

Premier P. Jaroszewicz odwiedzi Węgry

Na zaproszenie przewodniczącego Rady Ministrów WRL György Lazara, udaje się w końcu bieżącego tygodnia z przyjacielską wizytą do WRL, prezes Rady Ministrów PRL Piotr Jaroszewicz. (PAP)

Nagrody Nobla w dziedzinach fizyki i chemii

Nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki za rok 1978 otrzymali prof. Piotr Kapica (ZSRR) oraz dr Arno A. Penzias i dr Robert W. Wilson (oba USA); w dziedzinie chemii otrzymał dr Peter Mitchell z Wielkiej Brytanii. (PAP)

Olsztyńskie forum ludzi dobrej woli

Bilans normalizacji stosunków między Polską a RFN

II forum PRL — RFN rozpoczęło 17 bm. obrady w Olsztynie. Udział w obradach, których przedmiotem jest bilans procesu normalizacji stosunków między Polską a RFN, biorą wybitni przedstawiciele życia społecznego, politycznego i gospodarczego obu krajów, w tym liczni parlamentarzyści.

List do uczestników forum przesłał I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek.

W liście do uczestników forum PRL — RFN w Olsztynie

Edward Gierek podkreślił wagę procesu przewyższania przeszłości i budowy trwałego pokojowego współżycia między PRL i RFN i ich narodami. Stosunki między naszymi narodami zostały bowiem przez przeszłość, a zwłaszcza zbrodnie hitlerystów, najbardziej i najtragiczniej obciążone. Przewyższanie tych obciążeń i kształtowanie pokojowego współżycia właśnie między naszymi krajami położonymi w niewrażliwej strefie Europy Środkowej

ma szczególne znaczenie nie tylko dla nich, lecz również dla bezpieczeństwa i pokoju na całym kontynencie. Pełna świadomość znaczenia tej sprawy powinna być punktem wyjścia i stałe towarzyszyć wszelkim konstruktywnym poczynaniom we wzajemnych stosunkach między PRL a RFN.

Przyjęte przez nas ustalenia i wspólne oświadczenia oraz zawarte przez oba rządy poro

Dokończenie na str. 2

Depesza od polskich przywódców

Po wyborze papieża Jana Pawła II

Edward Gierek, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz wyślowali do kolejnego papieża Jana Pawła II depeszę następującej treści:

W związku z wyniesieniem Waszej Świątobliwości do godności papieża przesyłamy w imieniu narodu i najwyższych władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia.

Doniosła decyzja kardynalskiego konklawe sprawia Polsce wielką satysfakcję. Na tronie papieskim po raz pierwszy w dziejach jest syn polskiego narodu, budującego w jedności i współdziałaniu wszystkich obywateli wielkość i pomyślność swej socjalistycznej Ojczyzny; narodu znanego w świecie ze szczególnego umiłowania pokoju, narodu będącego gorącym orędownikiem współpracy i przyjaźni wszystkich ludów, narodu, który wniósł powszechnie uznawany wkład w rozwój ogólnoludzkiej kultury.

Wyrażamy przekonanie, że tym doniosłym sprawom służyć będzie dalszy rozwój stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Stolicą Apostolską. (PAP)

PIERWSZE WYSTĄPIENIE PAPIEŻA JANA PAWŁA II

W wtorek, o godzinie 19.42, Jan Paweł II, po raz pierwszy pojawił się na balkonie bazyliki św. Piotra. W krótkim przemówieniu do zgromadzonego tłumu, wygłoszonym po włosku, Jan Paweł II stwierdził m. in.: „Jesteśmy jeszcze wszyscy przejęci smutkiem po śmierci umiowanego papieża Jana Pawła I. Oto kardynałowie powołali nowego biskupa Rzymu. Powołali go z kraju dalekiego, ale zawsze tak bliskiego, przez wspólnotę wiary i tradycji chrześcijańskiej”. „Odczuwałem obawę przed przyjęciem tej nominacji — powiedział dalej papież — ale przyjąłem ją w duchu posłuszeństwa dla Pana i ufności dla jego Matki Przenajświętszej. Nie wiem, czy potrafię dobrze wyśłowić się w waszym, naszym — poprawił się papież — włoskim języku. Jeśli się pomyli, poprawcie mnie”.

Następnie nowy papież Jan Paweł II udzielił pierwszego

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Znaki moralności

Takie postępowanie jest niezgodne z zasadami moralności socjalistycznej — usłyszałem niedawno podczas dyskusji w jednym z środowisk studenckich, gdzie zastanawiano się generalnie nad próbami podchodzenia do egzaminów na „całkowitego jelenia” czyli bez przygotowania. W tym konkretnym przypadku chodziło o nie liczące z honorem studenta podstępne wyłudzenie egzaminacyjnych pytań. Dyskusja wszakże, już po chwili, potoczyła się w zupełnie innym kierunku.

— Ze takie zachowanie musi być z etycznego punktu widzenia ocenione negatywnie — powiedział ktoś — to zgoda. Ale dlaczego ma to być sprzeczne właśnie z moralnością socjalistyczną? Czy na przykład w Cambridge poklepano by za to studenta po plecach?

— Pewne podstawowe normy moralne, zasady ocen tego, co dobre lub złe, są w wielu systemach ustrojowych, środowiskach, ba, epokach — identyczne. Przecież jednak moralność zmienia się w zależności od warunków historycznych i społecznych. I wcale nie jest jednorodna — wywiodła jedna z dyskutantek.

— Jeżeli zatem przyjmujemy — kontynuował poprzedni dyskutant — że przynajmniej we współczesnym cywilizowanym świecie są pewne wspólne wzorce etyczne, to jak powinien wyglądać ideał prawego człowieka?

— Chyba człowiek taki powinien postępować zawsze w zgodzie z sumieniem, działać zgodnie ze swoimi przekonaniem, nie ustępować wobec przeciwności lub w związku ze spodziewanymi korzyściami, winien być rzetelny i uczciwy — po namyśle zdefiniował inny uczestnik dyskusji.

— Jest to zapewne wzorzec do zapamiętania, ale czy wyczerpujący?

— Skoro jednak ustaliliśmy, że taki zespół pozytywnych i pożądanych społecznie zachowań funkcjonować może w różnych systemach, to czemuż na d o owocować powinna moralność socjalistyczna?

— Może i to być przykład z dziedziny pracy? Człowieka pracującego i sumiennego ocenia się w znakomitej większości systemów moralnych pozytywnie; lenia natomiast, obiboka i „kombinatora” — negatywnie. W socjalizmie wszakże chodzi o coś więcej. Na najwyższą ocenę, moim zdaniem — zastrzegł się kolejny dyskutant — zasługuje taki gorliwy i staranny pracownik, który swój trud wkłada nie tylko w nadziei spodziewanych korzyści materialnych (co także oczywiście), lecz czyni to dla dobra wspólnej sprawy wyższego rzędu, przyjętej również za swoją. I dlatego czuje się wobec tej sprawy moralnie odpowiedzialny. Robi zatem swoje jak najlepiej.

— A może chodzi tu o takie cechy, jak pomysłowość, przedsiębiorczość, zaradność? — podjął temat inny student. — Jeżeli rozwijają się one w ramach prawem dozwolonych — nie budzą na ogół etycznie umiowanych skojarzeń. Także w socjalizmie. Tyle, że w tym właśnie ustroju nabierają znów innego wyrazu.

W dyskusji nie sformułowano wniosków jednoznacznych i wyczerpujących. Jest bowiem wiele odpowiedzi na pytanie, czym powinna się charakteryzować postawa moralna człowieka socjalizmu. Etyka marksistowska podkreśla na przykład konieczność ścisłego łączenia zaangażowania ideowego ze wzrostem wiedzy i fachowości; wskazuje też na rozwijanie poczucia honoru pracowniczego związanego z dumą z wykonywanej pracy, przy jednoczesnym upowszechnianiu uczucia wstydu za wszelkie przejawy partactwa i nierobstwa. Istotnego znaczenia nabiera również kształtowanie wśród społeczeństwa postawy współgospodarza, świadomego realnej sytuacji i potrzeb narodu, rozumiejącego, że w naszej rzeczywistości istnieje nierozwalny związek między tworzeniem szczęścia jednostki i zbiorowości.

Które zatem spośród wartości i postaw moralności socjalistycznej są dla nas teraz najważniejsze?

ZBYSZEK KRUSZONA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Międzynarodowa sesja w Warszawie

Dziennikarze w służbie pokoju

W Jabłonie koło Warszawy rozpoczęło się wczoraj dwudniowe międzynarodowe spotkanie dziennikarzy poświęcone omówieniu roli przedstawicieli środków masowego przekazu w działalności służącej utrwaleniu międzynarodowego pokoju, bezpieczeństwa i rozwoju współpracy. W konferencji — czwartej już tego rodzaju zorganizowanej przez stowarzyszenie dziennikarzy polskich — bierze udział ponad 80 dziennikarzy z kilkudziesięciu krajów Europy i Ameryki Północnej.

Wczoraj dziennikarze zapoznali się z międzynarodową działalnością Polski służącą utrwaleniu pokoju — z propozycją Edwarda Gierka w sprawie wychowania dla pokoju przedstawioną na forum Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Omówione zostaną również zadania środków masowego przekazu w przeciwdziałaniu wyścigowi zbrojeń, oraz w tworzeniu nowego ładu gospodarczego na świecie i rozwoju międzynarodowej współpracy kulturalnej. (PAP)

Gratulacje z Polski

Do Egiptu, Kenii i Panamy

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wysłował depeszę gratulacyjną do premiera Arabskiej Republiki Egiptu Mustafy Khabila w związku z powołaniem go na to stanowisko.

Przewodniczącą Rady Państwa Henryk Jabłoński wysłował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Ke-

nii Daniela Arapa Moi w związku z wyborem go na to stanowisko.

Przewodniczącą Rady Państwa Henryk Jabłoński wysłował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Panamy Aristidesa Royo w związku z wyborem go na to stanowisko. (PAP)

Konferencja „Konmot-78” rozpoczęła

W Krakowie z udziałem 500 uczestników, w tym 60 z zagranicy rozpoczęła obrady ogólnopolska konferencja

„Konmot-78”, poświęcona rozwojowi naukowych podstaw budowy pojazdów samochodowych. (PAP)

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Obradują eksperci RWPG

W stolicy Kuby obraduje 31 posiedzenie stałej komisji RWPG d. s. Przemysłu Lekkiego. Biorą w nim udział delegacje Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier, Wietnamu i ZSRR. Omawiają one zadania związane z opracowaniem długoterminowego całonarodowego programu współpracy w dziedzinie zaspokojenia potrzeb krajów członkowskich RWPG w dziedzinie artykułów powszechnego użytku. Tematem obrad jest też sprawa technicznej pomocy Kuby w rozwoju przemysłu skórzano-obuwianego.

We wtorek rozpoczęła się w Moskwie pierwsza międzynarodowa konferencja naukowo-techniczna krajów członkowskich RWPG, poświęcona przyrządom naukowym. Uczestniczy w niej

przeszło 300 naukowców z krajów socjalistycznych.

Zgon włoskiego polityka

W wieku 91 lat zmarł jeden z założycieli Republiki Włoskiej po drugiej wojnie światowej, prezydent Włoch w latach 1955—1962, G. Gronchi. W latach wojny Gronchi dołączył do podziemnego ruchu antyfaszystowskiego i objął tekt ministra handlu i przemysłu w koalicyjnym rządzie premiera I. Bonomiego. W roku 1956 zwyciężył w wyborach prezydenckich korzystając z poparcia m. in. chadecji, socjalistów i komunistów.

Afganki w ofensywie

Po raz pierwszy w historii Afganistanu około 500 dziewcząt rozpoczęło w tym roku szkolnym naukę w szkołach technicznych, dostępnych dotychczas jedynie dla chłopów. Są one pierwszymi reprezentantkami kobiet afgańskich, które zdobyły „męskie” zawody: elektryków, kierowców i

mechaników. Udostępnienie szkół technicznych dziewczętom jest jednym z przykładów realizacji polityki demokratycznej Republiki Afganistanu zmierzającej do likwidacji nierówności między mężczyznami i kobietami, jaka istniała do chwili rewolucji kwietniowej.

Rekordowe włamanie

Włamywacze wtargnęli do prywatnego apartamentu w Paryżu, rabując obrazy i srebra wartości 1,1 mln dolarów. Łupem włamywaczy padły m. in. „Włók Wenecki” Eugène’a Boudina wartości 200 000 dolarów, „Kolumny greckie” Camille’a Corota szacowane na 70 000 dolarów, „Pejzaż morsk” Horace’a Vernet’a i inne płótna flamandzkich mistrzów. Włamywacze zrabowali także porcelanę, fajanse i XVI wieczne srebra.

Przed konferencją OPEC

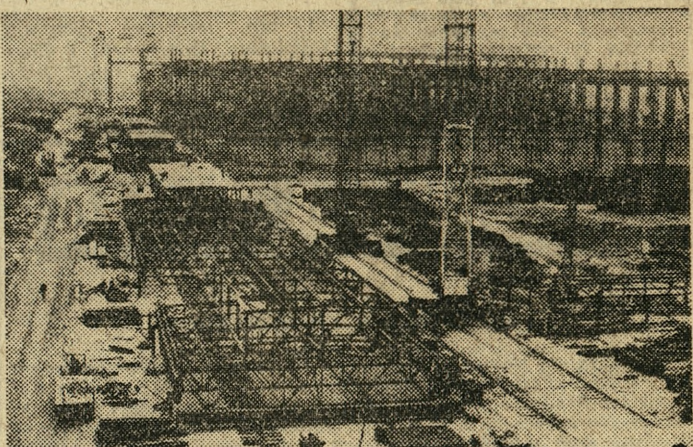
Wenezuelski minister energetyki

ki i przemysłu górniczego V. Hernandez zdemontował w poniedziałek pogłoski w prasie kuwejckiej na temat groźby rozłamu wewnętrznego w OPEC w przypadku braku jednomyślności członków tej organizacji w kwestii polityki cenowej. Hernandez dodał, że takie spekulacje z reguły pojawiają się przed każdą sesją rady ministerialnej OPEC. Oświadczając on, że kraje członkowskie OPEC zdają sobie sprawę ze znaczenia tej organizacji dla Trzeciego Świata.

Mniej dokuczliwy „Concorde”

Amerykański Departament Transportu ogłosił, że w ostatnich tygodniach zmniejszył się hałas powodowany na lotnisku Johna Kennedy’ego przez lądujący francusko-brytyjski superdźwiękowy samolot „Concorde”. Średni poziom hałasu zarejestrowany w 7 punktach otaczających lotnisko wynosił przy lądowaniu 98,9 i 98 decybeli podczas startu — 103,8 decybeli.

Centralna odlewnia dla motoryzacji



W Lublinie powstaje centralna odlewnia, która pracować będzie dla potrzeb przemysłu motoryzacyjnego. Korzystać z niej będą przede wszystkim lubelska FSC oraz „Ursus”, głównie do produkcji nowych licencyjnych ciągników Messer-Fergusson. Na planie budowy trwa walka z czasem — nadrabia się powstałe wcześniej zaległości. Tym samym coraz bardziej realnych kształtów nabiera ostateczny termin zakończenia inwestycji — czwarty kwartał 1980 roku. Na razie budowa — to planowana przeróżnych konstrukcji stalowych. Stopniowo wyłaniają się z nich jednak kontury poszczególnych obiektów. Na zdjęciu: na budowie lubelskiej odlewni.

CAF — fot. Jasiewicz

Rodzi się polski turbogenerator o mocy 360 MW

W dolnośląskich Zakładach Wytórczych Maszyn Elektrycznych „Dolmel” we Wrocławiu, zakończono montaż wielkiej suwnicy o udźwigu 400 ton — urządzenia, niezbędnego do dalszych prac przy budowie potężnego (pierwszego tej wielkości w kraju) turbogeneratora o mocy 360 MW.

Suwnica, zakupiona w Portugalii, przetransportowana została statkiem do Gdyni, a następnie specjalnymi platformami poznajskiego PKS-u, przywieziono ją do Wrocławia. Z uwagi na wielkie gabaryty i ciężar własny, przekraczający 360 ton, portugalska firma „Maqua” przygotowała belki podsuwnicowe w dwóch częściach, przystosowanych do połączenia przez spawanie na miejscu — w „Dolmelu”. Spawania tych elementów podjęła się ekipa Wrocławskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1. Wykonano te prace w ciągu zaledwie dwóch tygodni. Drugim trudnym zadaniem było podniesienie mostów oraz wózka suwnicy i ustawienie ich na specjalnej estakadzie.

17 bm. suwnica została ostatecznie przetransportowana z fabrycznego dziedzińca „Dolmelu” do wnętrza budowanej jeszcze hali produkcyjnej, przeznaczonej do budowy turbogeneratorów 360-megawatowych. Budowa tego pierwszego agregatu ma być zakończona w 1980 roku. (PAP)

Jordania przeciwna ustaleniom z Camp David

Stanowisko Jordani wobec porozumienia z Camp David nie uległo zmianie — oświadczył premier Jordani, Mudar Badran. Jordania uważa za konieczne całkowite wycofanie wojsk izraelskich z wszystkich okupowanych terytoriów arabskich, uznanie suwerenności państwa Palestyny, w tym jego prawa do samookreślenia, a także do ustanowienia suwerenności nad wschodnią Jerozolimą. Domagamy się — podkreślił premier — sprawiedliwego i wszechstronnego uregulowania problemu blisko-wschodniego. (PAP)

Bilans normalizacji stosunków między Polską a RFN

Dokończenie ze str. 1

zumienia nakreśliły właściwy kierunek i otworzyły dobre perspektywy. Obecnie kwestia najważniejsza jest konsekwentne wcielenie w życie wszystkich podjętych postanowień.

I sekretarz KC PZPR wskazał dalej, że realizacja tego celu nie jest wyłącznie zadaniem stojącym przed przywódcami i rządami obu państw; może on być osiągnięty jedynie wówczas, jeśli będą aktywne w niej uczestniczyć szerokie warstwy społeczeństw obu krajów. Obok kontynuacji dialogu politycznego, rozszerzenia współpracy gospodarczej, naukowej i kulturalnej szczególnie ważną sprawą jest kształtowanie opinii i postaw obu społeczeństw, sprzyjających usuwaniu istniejących nadal przeszkód, kontynuowania normalizacji i rozwoju stosunków.

Radzi jesteście — czytamy w liście — że do sprawy tej włączają się tak wybitni przedstawiciele partii politycznych, parlamentów, organizacji społecznych, nauki, kultury i publicystyki obu krajów. Wyrażam nadzieję, że obecne drugie wasze spotkanie przyniesie dobre rezultaty, posłuży głębszemu wzajemnemu zrozumieniu i postępowi w całokształcie stosunków między PRL i RFN.

Omawiając konstruktywnie wszystkie ważne problemy tych stosunków, proszę was, byście szczególną uwagę zwrócili na wychowanie społeczeństw, a zwłaszcza młodych pokoleń w duchu pokoju, dla współżycia w pokoju. PRL wystąpiła na forum ONZ z projektem deklaracji w tej sprawie.

Odczytane zostały również listy powitalne, które nadesłał: prezydent federalny — Walter Scheel, kanclerz federalny — Helmut Schmidt i minister spraw zagranicznych RFN — Hans-Dietrich Genscher.

Prezydent RFN przypomniał podpisany w Warszawie przed 8 laty układ, stanowiący podstawę normalizacji stosunków i współpracy obu państw. Stwierdził, że jako ówczesny minister spraw zagranicznych współdziałał na rzecz takiej polityki, a również obecnie popiera wszelkie wysiłki zmierzające do rozwoju osiągniętej od tego czasu współpracy, a tym samym do umocnienia pokoju w Europie. „Symbolem dotychczasowych osiągnięć — czytamy w piśmie prezydenta RFN — jest także niemiecko-polskie forum, które zbiera się po raz drugi i tym samym dowodzi, jak potrzebna i owocna jest wymiana poglądów między Niemcami a Polakami”. Na zakończenie prezydent Scheel wyraża pragnienie, aby obrady także dały nowy bodziec do dalszego rozwoju stosunków zachodniemiecko-polskich.

Kanclerz H. Schmidt, przesyłając uczestnikom forum pozdrowienia, wyraża zadowolenie, że zapoczątkowana w ubiegłym roku w Bonn wymiana poglądów między osobistościami życia politycznego, gospodarczego, naukowego oraz publicystami, będzie obecnie kontynuowana w Polsce.

Kanclerz stwierdza, że dys-

kusje i wyniki pierwszego forum były owocne i stanowiły bodziec do dalszego rozwoju stosunków między obu krajami. Jako konkretny pozytywny rezultat, kanclerz wymienia forum młodzieżowe, które obradowało w maju br. w Bonn. „Tym samym w zakresie spotkań młodzieży, które szczególnie nie leżą mi na sercu, uczyniliśmy dalszy krok dla przyszłości stosunków między naszymi narodami. Oby II forum dodało nowych, konstruktywnych bodźców do współpracy między PRL a RFN we wszystkich dziedzinach”.

Min. H. D. Genscher wyraził w swym piśmie przekonanie, że obrady obecnego forum, podobnie jak w czerwcu 1977 r. w Bonn, będą owocne dla współpracy obu krajów. Píše on, iż na początku listopada br. na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL, będzie prowadził w Warszawie rozmowy na temat dalszego rozwoju stosunków dwustronnych, na tematy zagadnień międzynarodowych.

H. D. Genscher wyraził przekonanie, że spotkanie w Olsztynie będzie korzystną tego przesłanką.

Referaty wprowadzające do dyskusji wygłosili: kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR — Wacław Piątkowski oraz zastępca przewodniczącego frakcji parlamentarnej SPD w Bundestagu — Bruno Friedrich. Tematyce gospodarczych aspektów procesu normalizacji poświęcili swe wystąpienia: prof. Gerda Leptin i prof. Paweł Bożyk.

Po południu uczestnicy forum dyskutowali w dwóch grupach. (PAP)

Poznański salon „Budma” z udziałem wystawców z 8 krajów



Na zdjęciu: ekspozycja pomp w ramach salonu „Budma” na terenach MTP.

Fot. — R. Królak

68 wystawców z Austrii, Francji, Holandii, RFN, Szwajcarii, Szwecji, Włoch i Polski bierze udział w organizowanym po raz pierwszy w Poznaniu na terenach MTP — Międzynarodowym Salonie Materiałów, Maszyn i Narzędzi Budowlanych „Budma”. Ekspozycję zorganizowano w pawilonach 11 i 22 na powierzchni ponad 4000 m kw.

Głównymi wystawcami reprezentującymi polskie możliwości eksportowe są Zjednoczone Huty Szkła Budowlanego „Vitrobud”, Zjednoczone Zakłady Ceramiczne Płetek i Wyrobów Sanitarnych „Cersanit”, Centrala Handlowa Materiałów Ogniotrwałych, Kombinat Kamienia Budowlanego i Drogowego oraz zjednoczenia: „Metalplast”, Przemysłu Ceramiki Budowlanej, Przemysłu Izolacji Budowlanej i Dolnośląskie Zakłady Magnezytowe.

Resort przemysłu maszyn ciężkich i rolniczych reprezentują 34 zakłady przemysłowe wystawiające urządzenia do

centralnego ogrzewania a wśród nich gamę kotłów wodnych i parowych, grzejników żeliwnych, aluminiowych i stalowych. Wśród sprzętu instalacyjno-sanitarnego wyróżniają się różnokolorowe wanny żeliwne i blaszane, zlewomywalki oraz armatura łazienkowa. Spory dział ekspozycji stanowią sprzęt ogrzewczy: kuchnie węglowe i gazowe, piece stałe palne, różnego typu odlewy piecowe i żeliwne. Ekspozycja obejmuje ponadto osprzet wodociągowo-kanalizacyjny oraz pompy i hydrofony.

Wśród wystawców zagranicznych znajdują się w Poznaniu nasi stali partnerzy, z którymi współpracujemy już od lat. Do takich należy m.in. włoska firma „SITI”, czołowy w świecie producent pieców, pras i urządzeń do fabrykacji ceramicznych płytek wykładzinowych, ściennych i podłogowych. „SITI” od lat współpracuje z polskim przemysłem ceramicznym, a zwłaszcza z Kombinate „Cersanit” w Kielcach. (map)

Projekt kolejnej ustawy

17 bm. sejmowa Komisja Górnictwa, Energetyki i Chemii z udziałem Komisji Prac Ustawodawczych rozpatrzyła rządowy projekt ustawy, zmie-

nającej obowiązującą od 1962 r. ustawę o gospodarce paliwami energetycznymi. Obradom komisji przewodniczył poseł Jan Leś. (PZPR) (PAP)

Po wyborze papieża Jana Pawła II

Dokończenie ze str. 1

błogosławieństwa Urbi et Orbi (miastu i światu).

WYPowiedź RZECZNIKA RZĄDU PRL

Rzecznik prasowy rządu Włodzimierz Janiurek w wypowiedzi udzielonej Włoskiej Agencji Prasowej ANSA powiedział:

Zawsze wybór papieża jest najważniejszym wydarzeniem dla Kościoła, w tym również dla polskich katolików. Ten wybór ma jednak znaczenie szczególne. Papieżem wybrany został Polak, współrodak narodu, który przeszedł przez piekło wojny, dokonał głębokich przeobrażeń w swojej Ojczyźnie i idzie drogą wszechstronnego rozwoju, co jest powszechnie dostrzegane. Polacy niezwykle cenią wszystko, co służy pokojowi i sprzyja po pokojowej współpracy między narodami. Stąd też z uwagą przyjęliśmy fakt wybrania przez nowego papieża imienia Jana Pawła II, a więc imion wielkich jego poprzedników tak zasłużonych w tym ogólnoludzkim dziele.

☆

Papież Jan Paweł II urodził się w 1920 roku w Wadowicach. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w gimnazjum w swym rodzinnym

Wszytkiemu winien dolar

Trwa niepokój na rynku walut

Ani rewaluacja marki zachodniemieckiej, ani przyjęcie przez Kongres amerykański programu energetycznego nie doprowadziły do uspokojenia zachodnich rynków pieniężnych. We wtorek cena złota wzrosła do najwyższego w historii poziomu, przeszło 228 dolarów za uncję, podczas gdy kurs dolara spadł na wszystkich giełdach. W stosunku do marki zachodniemieckiej notowania waluty amerykańskiej były rekordowo niskie.

„Zbyt mało i zbyt późno” — taka była reakcja giełd zachodnich na przyjęcie programu energetycznego i rewaluację marki. Zdaniem maklerów giełdowych, brak zaufania do dolara i niewiara w to, że rządowi amerykańskiemu uda się zahamować inflację, przybrały niespotykane rozmiary. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś zachmurzenie duże, okresami opady deszczu lub mżawki.

Temperatura minimalna od 7 do 9 stopni, maksymalna od 12 do 14 stopni. Wiatry umiarkowane i dość silne południowo-zachodnie i zachodnie.

Wczoraj o godz. 19 zanotowano: w Kaliszu 10 stopni, w Koninie 9 stopni, w Lesznie 11 stopni, w Pile 12 stopni i w Poznaniu 13 stopni; ciśnienie 752,5 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak.

KRONIKA DNIA

PAMIĘCI PROF. K. TYMIENIECKIEGO

W Collegium Novum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza odbyło się wczoraj spotkanie uczniów, kolegów i przyjaciół profesora Kazimierza Tymienieckiego — wybitnego historyka, zmarłego w Poznaniu przed dziesięciu laty. K. Tymieniecki był badaczem wczesnych dziejów ziem polskich oraz historii społeczno-gospodarczej wieków średnich. W hali Collegium Novum odsłonięto tablicę pamiątkową, upamiętniającą zasługi tego uczonego dla polskiej historiografii, zaś jednej z sal wykładowych nadano jego imię. (zr)

SPOTKANIE Z ŁĄCZNOŚCIOWCAMI

W Pile odbyło się wczoraj spotkanie I sekretarza KW PZPR Alfreda Kowalskiego i wicewojewody Józefa Artmana z wyróżniającymi się pracownikami telekomunikacji i łączności.

Spotkanie zorganizowane z okazji Dnia Łącznościowca. Zaloga Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacyjnego złożyła władzom województwa meldunek o zakończeniu prac związanych z modernizacją sieci telekomunikacyjnej i o przekazaniu nowych połączeń automatycznych Chodzież — Pila — Wągrowiec — Poznań. Do końca br. przekazane zostanie kolejne automatyczne połączenie na linii Pila — Wągrowiec.

Usprawnia swoją pracę również Wojewódzki Urząd Poczty. W tych dniach zaczyna pracę nowy urząd pocztowy w Pile, u zbiegu ulic Ludowej i Roosevelta. Drugą placówką jest eksperymentalny urząd pocztowy na „czterech kółkach”, który obsługuje codziennie rozległą gminę Wałecz.

Z okazji przypadającego święta zgromadzonym serdeczne pozdrowienia i życzenia wielu osiągnięć w pracy dla kilkusetosobnej rzeszy polskich łącznościowców złożył I sekretarz KW PZPR. (wis)

OKOLICZNOŚCIOWA SESJA W JASTROWIU

Wczorajszy dzień był istotny dla mieszkańców Jastrowia — aktualnego wiceministra gospodarki. Na okolicznościową sesję Miejsko-Gminnej Rady Narodowej i Miejsko-Gminnego Frontu Jedności Narodu podsumowując dorobek i osiągnięcia konkursu „Mistrz gospodarki” przybył wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — Wit Drapich.

Przed przybyciem do Jastrowia — wiceprzewodniczący OK FJN spotkał się z przedstawicielami wojewódzkich władz polityczno-administracyjnych Pilskiego oraz WK FJN. (wis)

W Śremie otwarto pięćsetny w kraju ośrodek kuratorski

W Śremie (województwo poznańskie) otwarto wczoraj pięćsetny w kraju kuratorski ośrodek pracy z młodzieżą. W tym ważnym dla resocjalizacji nieletnich wydarzeniu uczestniczył minister sprawiedliwości — Jerzy Bafia, który udekorował odznakami regionalnymi siedmiu kuratorów społecznych i zawodowych z województwa poznańskiego. Istotą działania śremskiego ośrodka — podobnie jak wszystkich 500 placówek w kraju — polegać będzie na zespołowym dozorcze nad nieletnimi.

Mieści się on na Osiedlu Jeziorki, w lokalu udostępnionym i wyposażonym przez Spółdzielnię Mieszkaniową w Śremie. Około 30 uczniów w wieku od 8 do 16 lat będzie pobierał korepetycje i uczestniczył w zajęciach świetlicowych. Podopieczni kuratorów będą także brać udział w zajęciach pobliskich pracowni — m. in. modelarskiej, plastycznej i fotograficznej. (ak)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka, Zbigniew Sęk.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łącząc wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł). Indeks nr 35028

Polska obecność na forum ONZ

Otwarto podwoje dla nowej koncepcji pokoju

O d 33 lat słowo „pokój” nie schodzi z porządku prac ONZ ale jak Mark Twain mawiał o pogodzie — „niełatwo sobie z tym poradzić”.

W nie pozbawionych krytycyzmu wystąpieniach mężów stanu z trybuny ONZ, rok 1978 — z jego „gorącymi” i „zimnymi” wojnami, zjawiskami przemocy, raketowym szaleństwem, zagorzałymi sporami, błędząca dywagacja, nieokreślonym wysiłkiem zbrojnym i kulejącą gospodarką świata — uznano za rok pewnego zastój w skromnych jeszcze sukcesach, jakie ONZ osiągnęła na nielatywnej drodze współistnienia. Płonienie wojen i napięcie nadal nieugaszzone, podstawowe problemy społeczno-gospodarcze wciąż pozostają do załatwienia.

Nuta przewodnią błyskotliwych wystąpień prezydentów, premierów i ministrów spraw zagranicznych na bieżącej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych jest myśl, że nie najlepiej dzieje się w świecie, że ONZ ma jeszcze dużo do zrobienia w rozwiązywaniu jego spraw. Jednak w miarę postępowania debaty, pojawiają się zaczęły świeże idee, a z nimi próby postulowania nowych rozwiązań.

W tych poszukiwaniach środków i sposobów podjęcia, mocno zabrzmiało wystąpienie polskiego ministra spraw zagranicznych, Emila Wojtaszki, nowym ujęciem pokoju, świeżą wizją pokoju i najnowsza jego koncepcja, koncepcja pokoju, który lata minione przyciemniały niejako próbami „działań na rzecz pokoju” i „operacji pokojowych” — polowicznymi przedsięwzięciami, w których pełnia praw człowieka i trwały pokój znikają w cieniu kompromisów, nieuchwytny zgodności poglądów i przypadkowych sformułowań.

Dwa główne elementy dominowały w tym wystąpieniu i zaproponowanej Deklaracji Pierwszej — to „świadomość, że pokój jest podstawowym dobrem ludzkości”, drugi — to „wychowanie społeczeństw w duchu pokoju”. Ten ostatni element jest zbieżny z tytułem projektu Deklaracji, przedłożonej Zgromadzeniu i ocenianej tu jako ważny wkład do bieżącej sesji poszukiwań i nadziei.

Niemal natychmiast, w niezwyklej wobec wystąpienia w debacie generalnej sposób, sekretarz generalny ONZ powitał polską inicjatywę jako krok, „który może przyczynić się do realizacji głównego celu ludzkości, a mianowicie ukształtowania pokojowej przyszłości świata”.

Umacnianie „świadomości, że pokój jest podstawowym dobrem ludzkości” na obecnym, zaawansowanym etapie historii ONZ, może na pozór brzmieć paradoksalnie. A jednak, jak to się dzieje, że po 33 latach intensywnych wysiłków na rzecz pokoju, tak wiele jeszcze pozostaje do zrobienia?

Jak wyjaśnić takie problemy międzynarodowego bezpieczeństwa, jak Palestyna, Bliżni Wschód, Cypr, Korea, Rodezja, Namibia, Południowa Afryka, niczym klody dryfujące w zastygłej wodzie, a wszystko to w imię pokoju, który ciąży jak niespłacony dług...?

Kiedy 150 narodowości zbiera się w siedzibie jednego międzynarodowego strażnika świata, poszukującego pokoju, aby zająć się, tą niewesołą listą wiecznego zaniechania, okazuje się, że pokój nie jest uświęconą, jak w Kartach ONZ, wartością; w praktyce stanowi on raczej pojedyncze elementy własnej całości, nie posiadające właściwej sankcji moralnej, ani dostatecznej siły perswazji czy poświęcenia. Zaprzędane pozostają całe terytoria i losy setek tysięcy ludzi, na wzór towaru, który nierzadko — niestety — w podzielonej Radzie Bezpieczeństwa sprowadza pojęcie pokoju do politycznych półśrodków.

Nowym, pobudzającym impulsem projektu Deklaracji jest „wychowanie społeczeństw w duchu pokoju”, przypominające nam, że pokój jest podstawowym prawem każdej istoty ludzkiej i każdego narodu. Wynika z tego jasny wniosek, że mimo wielu słów, umysłowo i psychologicznie nie jesteśmy dostatecznie ani wychowani, ani przygotowani do pełnego pojmowania pokoju jako „ideału”, który rządzić winien wielkim związkiem serc i umysłów. Jak bowiem inaczej rozumieć tolerowanie szalonego marnowania dóbr społecznych na metodyczne niszczenie życia, na pokój zbrojny, cyniczną propagandę wojenną, dominację...? Na pewno w docenianiu i sposobach działań na rzecz pokoju jesteśmy do części analfabetami, jeśli nawet posiadamy tytuły doktorskie...

Dlatego polska Deklaracja wzywa wszystkie państwa do podjęcia akcji wychowania obecnych i przyszłych pokoleń w duchu pokoju, zapewnienia, aby programy i procesy nauczania, kształcenia i wychowania w rodzinie, w szkole i w życiu publicznym nie zawierały treści służących propagowaniu nienawiści rasowej, szowinizmu, kultury przemocy i wojny; Deklaracja przypomina, że „wojna agresywna stanowi zbrodnię przeciwko pokojowi”.

Tak oto otwarte zostały szeroko podwoje dla nowej koncepcji pokoju — uniwersalnego katalizatora, który pojeży właściwie, jako credo wiary, staje się powszechną zasadą łączącą w sposób naturalny i logiczny wszystkie dotychczasowe wysiłki, nie zawsze jednak oparte na trwałych przesłankach.

ALEXANDER GABRIEL

* Autor artykułu jest znanym komentatorem amerykańskim, od ponad 30 lat specjalizującym się w problematyce ONZ. W siedzibie ONZ w Nowym Jorku, gdzie należy do nielicznego grona seniorów korpusu dziennikarskiego, prowadzi biuro Transradio News Agency. Tytuł artykułu pochodzi od redakcji Polskiej Agencji Interpress.

Na zdjęciu: przy modernizacji szlaków kolejowych pracują m. in. urzędnicy wieloczynnościowe. CAF — fot. Łokaj

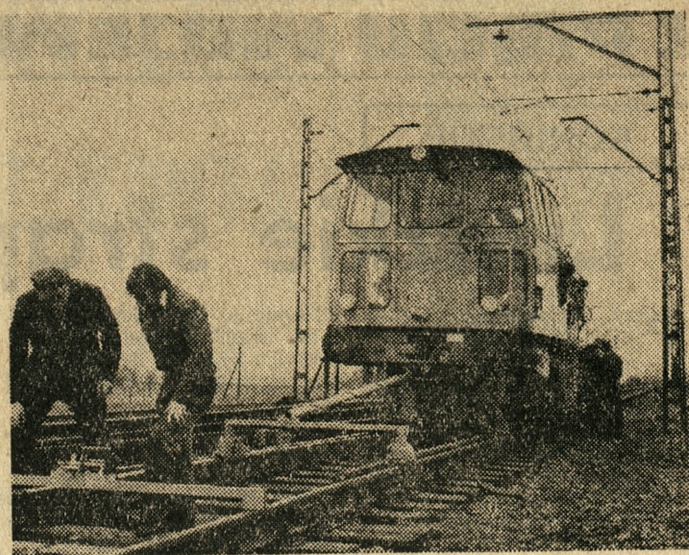
Wśród kolei europejskich — z wyjątkiem radzieckich — PKP przewożą najwięcej pasażerów i ładunków, wykazują się też wysokim tempem wzrostu usług. W ubiegłym roku żelaznymi szlakami normalnotorowymi przewieziono około 43 miliony pasażerów i 15 milionów ton towarów więcej niż w roku poprzednim. Tegoroczne zadania zakładają utrzymanie podobnej dynamiki przewozów kolejowych, niezbędnych dla zaspokojenia rosnących nieustannie potrzeb gospodarki narodowej. Byłoby to niemożliwe bez przyspieszenia nadanego rozwojowi kolei w poprzednim pięcioleciu. Uzyskane w latach siedemdziesiątych rezultaty rozbudowy i modernizacji tej gałęzi transportu są już odczuwalne i znaczące.

Dzięki budowie nowych odcinków linii i innych torów zlikwidowano niektóre — najbardziej dokuczliwe — wąskie gardła sieci PKP. Nowocześnie zaprojektowana Centralna Magistrala Kolejowa łączyła nową trasą Śląsk z Warszawą. Po przebudowie i wyposażeniu w drugi tor Magistrala Nadodrzańska (Wrocław — Zielona Góra — Rzepin — Kostrzyn — Szczecin — Swinoujście) stała się jednolitą szlakiem transportowym o dużej zdolności przewozowej. Podobne przedsięwzięcia zapoczątkowano na Trasie Gnieźnieńskiej, która po gruntownej modernizacji otworzy szybszą drogę kolejową ze Śląska przez Ostrów, Wrześnię, Gnieźno i Chojnicę do Tczewa, czyli na zaplecze portów Gdańsk — Gdynia.

Nowe układy transportowe powstały do obsługi Portu Północnego, Zagłębia Bełchatowskiego, huty „Katowice”; rozbudowano je natomiast w płockiej „Petrochemii” i „białym zagłębiu” na Kielecczyźnie. Zawszowana jest realizacja wielkiego przedsięwzięcia — budowy Linii Hutniczo-Siarkowej, która umożliwi masowy dowóz rudy ze Związku Radzieckiego do huty „Katowice” bez pracochłonnego i kosztownego przeładunku na granicy, usprawni eksport polskich towarów oraz rozwinięcie powiązania transportowe Śląska z województwami wschodnimi.

W minionych kilku latach znacznie wydłużyła się sieć linii zelektryfikowanych. W bieżącym roku pierwszy pociąg elektryczny odjedzie z Poznania do Szczecina, a w przyszłości — do Swinoujścia, otwierając połączenie ta trakcją Śląska i wszystkich głównych ośrodków w głębi kraju — z naszym zachodnim zespołem portowym. Nadano też szybsze tempo rozwojowi trakcji spalinowej oddając do eksploatacji sporo nowoczesnych wagonów oraz lokomotyw (m. in. z „Cegielskiego”).

Mimo intensyfikacji rozwoju PKP, mimo wzrostu wydajności



Kolei kuracja odmładzająca

ci pracy kolejarzy oraz udoskonaleniu wprowadzanych w organizację przewozów, realizacji zadań PKP nieustannie towarzyszą duże napięcia.

Są trzy główne przyczyny napięć. Po pierwsze — transportowa niewydolność Śląska w konfrontacji z bieżącymi, a jeszcze bardziej — z przyszłymi potrzebami. W tym jednym okręgu najszybciej rosną zadania i są one olbrzymie, zamiast równomiernego rozłożenia na całą sieć PKP.

Dlatego też pilnej realizacji na tym obszarze i głównych trasach przewozowych wymaga program inwestycji oraz modernizacji wielu obiektów. Zobowiązała do tego resort komunikacji zeszłoroczna uchwała rządu w sprawie kompleksowego rozwoju gospodarki śląskiej. Pierwsze zadania są wykonywane, ale na odczuwalne rezultaty trzeba jeszcze poczekać.

Drugie wąskie gardło kolei, to niezadowalający wciąż stan techniczny nawierzchni na wielu liniach, wynikający z niedostatecznej mechanizacji robót torowych, a przede wszystkim z braku materiałów, w tym szyn. Walcownia duża Huty „Katowice” w przyszłym roku powinna jednak zdecydowanie nie poprawić zaopatrzenia kolejnictwa w szyny wysokiej jakości. Aby zaś zwiększyć rozmiary remontów nawierzchni, rząd zdecydował ostatnio m. in. rozbudowę zakładów nawierzchni w Bieżanowie i kamieniołomów drogowych oraz utworzenie oddziału produkcji maszyn torowych w ZNTK Stargard.

Trzecią przyczyną napięć jest niedostateczna sprawność techniczna wagonów towarowych. Wysoko przekraczająca „normę przydatności” liczba wagonów wyłączonych z ruchu w wyniku uszkodzeń przy

mechanicznym załadunku i wyładunku oraz przy pracach rozrządowych, pomniejsza rezultaty dokonanych w minionych latach unowocześnienia taboru. Gospodarka traci nie tylko miliony złotych (koszty napraw i utracony czas, który one pochłaniają fachowcom), ale także środki transportu, rozchwytywane przez klientów.

Szuka się więc rozmaitych sposobów, by temu zaradzić. Między innymi kolei w celach profilaktycznych organizuje własny nadzór nad robotami ładunkowymi na dużych bocznicach klientów. Udało się też na wielu węzłach wzmocnić kadry pracowników dla lepszej obsługi taboru. Różnymi sposobami zmierza się do zwiększenia zdolności naprawczych ZNTK i wagonowni oraz do poprawy jakości napraw.

Najmłodszym dzieckiem zaplecza technicznego kolei jest zautomatyzowana linia technologiczna naprawy zestawów kołowych w ZNTK Ostrów. To najnowocześniejsze urządzenie w kraju, umożliwia szybsze i dokładniejsze naprawy kół, zwiększenie wydajności pracy oraz oszczędności materiałowych. Po zdaniu praktycznego egzaminu w ostrowskich ZNTK, przewiduje się budowę kilkunastu podobnych linii w innych zakładach.

Wszystkie te przedsięwzięcia są jednak tylko częścią programu rozwoju PKP. Potrzebne jest przede wszystkim przyspieszenie realizacji inwestycji i wprowadzenie w życie podjętych już decyzji zaopatrzenia w kadrowo-placowych. Od wszystkich tych czynników razem wziętych zależy, jak szybko odmodni się polskie kolejnictwo, a tym samym, kiedy można będzie od niego więcej wymagać.

PIOTR BOROWICZ

Odpoczynek w jesiennym słońcu

Fot. — CAF



Fabryka Papy w Czerwonaku, Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Poznaniu, Zakład Energetyczny w Poznaniu, Zakłady Metalurgiczne „Pomet” w Poznaniu — oto chyba ostatni Mohikanie zwiezłego i klarownego nazewnictwa jednostek gospodarczych. Kto dokładnie przestudiuje książkę telefoniczną może znaleźć jeszcze kilka podobnych przykładów. Jeżeli nie zniechęca go do szukania kolumny takich nazw:

• Kombinat Produkcji i Montażu Obiektów Budownictwa Ogólnego z Lekkich Konstrukcji Stalowych „Metalplast” w Obornikach;

• Przedsiębiorstwo Projektowania, Kompletacji i Dostaw Obiektów Przemysłowych „Zemak-Zedex” w Poznaniu;

• Ośrodek Branżowy Organizacji i Normowania Pracy Centralnego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Budownictwa Hydrotechnicznego „EnergoPol” w Poznaniu;

• Laboratorium Zapachowe i Aplikacyjne Fabryki Syntetyków Zapachowych „Pollena-Aroma” w Poznaniu;

• Biuro Programu Drobiarskiego i Enzymatycznego Ministerstwa Przemysłu Spożywczego i Skupu w Poznaniu.

Autorom tych nazw kłania się imię Benedykt Chmielewski, który swoje dzieło zatytułował: „Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej scenicznej pełna na różne tytuły jak na klasę podzieloną, mądrym dla memoriału, idiotom dla nauki, politykom dla praktyki, melancholikom dla rozrywki erygowana”.

Alisbi było to w okresie baroku. Lubowano się wówczas w nadmiarze słów i ozdób. Dzisiaj natomiast chętnie używa się określeń zastępujących kilka słów, chociaż rezultaty często są godne pożałowania (na przykład: „uszkolenie nawierzchni” co ma oznaczać — uczynienie nawierzchni bardziej szorstką). Dlaczego więc tak rozbudowane mamy nazwy zakładów pracy?

Sprawcy tej bez umiaru rozbudowy mówią, że chcieli by nazwa zakładu bardzo dokładnie informowała o istocie jego działania. Przykłady świadczą, że jest to nierealne: tajemnicza nazwa „Metalplastu” zawiera informację o konstrukcjach stalowych, przemilcza zaś produkcję płyt budowlanych co najmniej tak samo ważnych jak owe konstrukcje (lekkie stalowe). Moral? Nie wysilaj się, bo wszy-

Nie zawsze na linii

Melancholikom dla rozrywki?

stko o fabryce, ośrodku, biurze można powiedzieć nie w ich nazwie lecz w druku reklamowym.

Ci, którzy dla zakładów pracy wymyślają nazwy — w chwili szczeroci przyznają, że chodziło im o to, by nie tylko informowały one jak najdokładniej, ale również wzbudzały respekt. A więc:

— Trzeba pamiętać, że ludzie skłonni są lekceważyć to co proste i oczywiste natomiast często oceniają zbyt wysoko to, co jest dla nich niejasne. Już dawno ktoś wyciągnął z tego wniosek: im bardziej zawity, uduchowiony i hermetyczny jest język, którym się posługują, tym więk-

sze mam szansę na to, że będą podziwiać moją rzekomą wiedzę, a nie dostrzegają autentycznej banalności. Podobnie rzecz ma się z nazwami zakładów pracy. „Stalarnia” — wiadomo o co chodzi, nie ma się czemu dziwić. „Zakład stolarski” — też zrozumiałe, ale brzmi godnie. „Zakład produkcji podstawowych artykułów wyposażenia, izo mieszkalnych” — to już jest nazwa rozbudowana jak trzeba, niejasna (co się tam wytwarza meble czy lampy?).

Przerywając wykład traktujący jak wykorzystywać niedostatek sceptycyzmu i wiedzy u części publiczności wypada przypomnieć, że chodziło również o to, by nazwa zakładu informowała o jego działaniu. A tymczasem bywa niezrozumiała. Cóż, okazuje się, że funkcje nazewnictwa zakładów — informować i budzić respekt — są w znacznym stopniu przeciwstawne. Walczą z sobą, często przegrywa informacja, ale nawet remis daje rezultaty żałosne. Proszę bardzo: „Laboratorium Zapachowe i Aplikacyjne Fabryki Syntetyków Zapachowych „Pollena-Aroma”.

Twórcy tej nazwy i jej podobnych nie dostrzegają, że obok klientów, którym ów dziwoląg nakaże szacunek dla jego nosiciela, są ludzie traktujący takie nonsensy tak jak na to zasługują. A uśmiałwszy się, wyłożą kawę na lawę:

— Ceni się zakład, który wytwarza bardzo dobre produkty. A jeśli jeszcze nazywa się po ludzku — na przykład — „fabryka olejków”, a nie „syntetyków zapachowych” — to może liczyć na całkowitą sympatię klientów.

Większości pracowników też nie jest obojętna nazwa zakładu. Wolą, by była typu „Gopłana” niż „Szkłarniobud”.

Rację bytu nazw-dziwolągów uzasadniać może tylko fakt, że są dla melancholików taką rozrywką, jaką ongiś było dzieło imię Chmielewskiego.

MICHAŁ ŁUCZAK

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW • Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

KONIŃSKIE

Ludzkie strapienia

Przy żelaznym, kuchennym piecu siedzi dwoje starych ludzi. Ona grzeje ręce przy otwartych drzwiach, on wpatruje się, zadumany, w dymiący na piecu garnek z ziemniakami. Ich zapach rozchodzi się, wraz z parą kłębiącą się pod czarnym, belkowanym sufitem, po całej kuchni.

Gdy ona coś mówi, lub pyta, on — przykłada dłoń do ucha i wpatruje się w rękę. Jest głuchy. To pozostałość wojny. Brał udział w obrocie Warszawy w roku 1939.

Marianne Karwacką poznałem w pokoju naczelnika Urzędu Gminy w Grabowie. Przyszła tam uskarżyć się na swój los. Przez 22 lata gospodarki na 9 hektarach ziemi. Nie była ich właścicielką. Mąż dostał gospodarstwo w dzierżawę jako rekompensatę za utratę zdrowia w czasie wojny. Te raz ziemię im zabrano.

Stara kobieta mówi łamiącym się głosem, stojąc obok swolnego krzesła:

— Kochany naczelniku. Co ja mam zrobić. Już sześćdziesiąty trzeci rok mi idzie, choram, nie mogę chodzić. Teraz to sąsiad mnie przywiózł. Mąż też do niczego. Jeszcze pilnować go muszę, by nie wlaź pod co na drodze, bo nie słyszy. Dlaczego nie przepisałam ziemi na własność? A kto to wiedział, że tak będzie? Syn był w 1971 roku w Łęczycy, jak dawali ziemię na własność. Ale tam powiedzieli, że jak tyle lat siedzimy, to nikt nam jej nie weźmie. Człowiek nie uczony, nie wiedział...

Nigdy nie byli zasobni, nigdy się w domu nie przelewało. On od wojny chory. Gospodarka i dom pozostawały na jej głowie. Trudno było, ale jakoś żyli. A trzeba było wykarmić i ubrać pięciu synów. Jak dorosli, to

odchodzili. Mieszkają daleko, tylko dwóch gospodarzy w sąsiednich wsiach. Ostatni, najmłodszy, odszedł z domu przed rokiem.

Oczekiwali od nich pomocy. Ale gdzie tam. Jeden powiedział, że jeśli teraz chcą pieniędzy, to wcześniej powinni byli im dać. — A co ja mogłam dać — mówi gospodyni — gdy ledwo człowiek koniec z końcem wiązał?

Inni synowie milczą. Owszem, bywa, że zjawiają się w domu. Czeka na nich jedna izba. Zawsze czystą pościelą — nie uprzedzają bowiem, kiedy wpadną.

Tak do końca nie można powiedzieć, że nic nie dają. Jeden przywiózł kiedyś materiał na sukienkę i dał 1 000 złotych.

Pozostało im liczyć na „gminę”. Naczelnik uznał, że trzeba zasądzić od synów alimenty.

— Musi pani napisać podanie — mówi.

— Kochaniutki, to napisz mi, ja już gubię litery, nie mam okularów. A mąż zapominał pisać. No i jeszcze trochę węgla bym chciała, bo już nie mam — dodaje.

Teraz, w ich kuchni, słucham opowiadania o szarej codzienności życia. Głos staje się dzwiczny tylko gdy wspominają dawne lata. Byli wtedy potrzebni i żyli ze swego. Ona, przez wiele lat działaczka społeczna, mówi o zebraniach. Żadne nie odbyło się bez niej. Taksówkami przyjeżdżali. A teraz? Milknę.

Jan Karwacki od kilku lat stara się o przyjęcie do ZBoWiD-u. Ale idzie to opornia. Zmienił się prezes w Grabowie, może on pomoże? W niedzielę pojedzie do niego. W niedzielę, bo w dni powszednie prezes pracuje w restauracji i

— powiedział — nie ma czasu. Jak Karwacki dojedzie? A ma ją sąsiada. Nazywa się Michał Engiel. Dobry gospodarz i człowiek — chyba najlepszy w okolicy. Zna się od lat. On zawsze pomoże. Jak trzeba było to i do Łęczycy „taksówką” zawiozi, a „o pieniądzech to ani słyszeć nie chciał”.

— Lekka praca nieraz da mężowi — dodaje pani Marianna, co to do niej sił wiele nie trzeba.

Drugi sąsiad też. Stefan Góralski się nazywa. Te dwa domy to ostoja tych dwojga starych ludzi w okolicy.

Wszystko, co słyszę, wypowiadane jest nerwowo, trochę bezładnie. Po każdym zdaniu wyjaśnienie. Boją się, by ktoś nie uraził, zdenerwował. „Bo z tego tylko większe kłopoty mogą być...”

Z czego żyją? Dostali przed kilkoma miesiącami 2 000 złotych zapomogi od ZBoWiD-u. Trochę mąż przyniesie z zarobku. Dużych potrzeb nie mają. Nawet do sklepu chodzą rzadko; daleko, a sił nie ma.

Największym strapieniem jest dom. Bo nawet on nie jest ich. Kupił go, wraz z ziemią, syn sołtysa. Zabudowania gospodarcze już się zawalają. Dom stoi. Kilka dni temu był u nich nowy właściciel. Marian na Karwacka tłumaczyła mu, że to nie ich wina, że w nim mieszkają — nie mają gdzie pójść. Żeby ich nie wyrzucił, bo co zrobią? Powiedział, że nie ma takiego zamiaru. Ale co będzie, jak mu się odmieni? Ludziom, którzy są wystraszeni i nie potrafią walczyć o swoje prawa, trudno coś wytłumaczyć. Na starość chce się pewności jutra i spokoju.

Czasu do myślenia mają dużo. Całymi dniami siedzą w kuchni.

— A jak tak się siedzi, to nic dobrego do głowy nie przychodzi — mówi. — Czy drzwi się nie otworzą i jaka zła wiadomość nie przyjdzie?

Dobrych nigdy nie było za dużo, więc na nic nie liczą. Tylko czasem, jak przyjdą „dobre sąsiady”, to list przeczytają, co to go kiedyś otrzymali od syna.

Idę przez zalane kałużami podwórko. Cisną mi się do głowy myśli, które człowiek z boku nazwałby komunami. O ludzkiej starości i bezradności. Jakże pominąć te sprawy milczenie? Tym bardziej, iż trudno wierzyć, by sytuacji, w jakiej znajdują się Marianna i Jan Karwaców z Wygorzeli, nie można zaradzić.

WOJCIECH PLUTOWSKI



Dużych potrzeb nie mają...

Fot. — autor

POZNAŃSKIE

Ze 120 zakładów w świat



Na zdjęciu: z gnieźnieńskiego „Polanexu” wysyłane są na eksport m. in. koszule „safari”, które zyskały uznanie w kilku krajach.

Fot. — R. Królak

nia) oraz gnieźnieńskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Polanex”. Niektóre z nich przyjęły na ten rok zadania eksportowe większe od zesłanych o kilkaset procent (o 35 — „Stomil”) i jeśli uda się je pomyślnie wykonać, przyniesie to gospodarce znaczne korzyści.

Największym wszakże eksporterem w Poznaniu jest — oczywiście — „Cegielski”. Z jego znakami od półwiecza związana jest produkcja wagonów kolejowych, które spotykają się z dużym uznaniem w ościennych państwach, a od 20 lat wyrób silników okrętowych. Statki z tymi ostatnimi pływają po morzach całego świata pod banderami wielu krajów. Rozszerzają się więc rynki zbytu i dynamizuje wielkość eksportu.

Pokaźna część produkcji przeznaczana też na zagraniczne rynki: Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych, „Modena” Fabryka Narzędzi Chirurgicznych „Chifa” w Nowym Tomysku i wrzesińskie Zakłady Wytwarzające Głośniki „Tonsil”.

Do czołówek eksporterów województwa wejście niebawem zakład, który jeszcze jest budowany, ale już rozpoczął produkcję. Chodzi o Przetwórnictwo Owocowo-Warzywna „Hortex” w Środzie. Po pełnym uruchomieniu linii technologicznych, eksport przysporzy temu zakładowi i całej gospodarce wielu dewiz.

Eksport, to jednak nie tylko wysyłanie swoich towarów. To również pożyteczne kontakty

poznajskich zalg z specjalistami, okazja do wymiany doświadczeń, dostosowania produkcji do najnowszych wymagań i światowej „mody”. Można też przy okazji takich kontaktów podpatrzyć ciekawe rozwiązania i wprowadzić je na własne podwórko. Ostatnio skorzystała na tym m. in. „Chifa”. Postanowiono zastosować „lekarstwo” na niedostatek rak do pracy, które wypróbowali znane firmi zegarmistrzowskie w Szwajcarii. Zwerbować — na razie tylko kilkanaście osób — chałupników, którzy będą wykonywać niektóre czynności technologiczne w domu, zakupiono dla nich specjalne narzędzia i wyposażono warsztaty pracy. A więc duża fabryka będzie korzystała z usług chałupników, ale to się opłaca.

Rysują się jednak też pewne kłopoty, które są udziałem nawet renomowanych firm. W niektórych zakładach wynika one z braku rozmaitych surowców, w innych — z niedostatku opracości. Zdarza się jednak, że zagraniczni odbiorcy odpowiadają na już zawartych umowach, mają bowiem kłopoty w zbyciu towarów, co wiąże się z inflacją w krajach zachodnich. Szereg eksporterów natrafiło również na trudności w przystosowaniu swojej produkcji do wymogów kontrahentów. Podejmuje się więc wiele inicjatyw i przedsięwzięć organizacyjnych, by te i podobne bariery pokonać.

PIOTR BOROWICZ

KALISKIE

Cztery i pół tysiąca mieszkańców, pięć i pół tysiąca zatrudnionych w miejscowym przemyśle — świadczy to, że jest Wieruszów miejscowością dla wielu atrakcyjną. Pracę można tu znaleźć różnorodną i ciekawą: szycie koszule w „Wólczanie”, odzież w „Prośnie”, konstruowanie urządzeń galwanizacyjnych i lakierniczych w miejscowym oddziale wieloletniego ZUGiL-u, wytwarzanie podzespołów dla odbiorników telewizyjnych i radiowych w „Elmalu”, wreszcie — robić płyty wiórowe w jednej z największych i najnowocześniejszych krajowych wytwórni. Powstały też zakłady niedawno, a wraz z nimi otworzyły się przed młodymi możliwościami zektyfikacji się z najnowocześniejszą techniką, co przecież się też liczy w wyborze zawodu. Zintensyfikowały one i budownictwo mieszkaniowe — 290 rodzin mieszka już w nowych blokach „wiórowki”. Są tu szkoły zawodowe (oczywiście, podstawowe i średnia też) nie największy, ale mieszczący najpotrzebniejsze stoiska dom handlowy, rozległy ośrodek rekreacyjny nad Prosną.

Ala tak jest Wieruszów położony, że daleko z niego do większych centrów kultury —

do teatru, do filharmonii, na wystawę. I to jego mankament. Tak twierdzi wielu wieruszowian, ale czy aż tak wielu? Może dwie, trzy setki. Taki wniosek płynie z liczby widzów na spektaklach kaliskiego teatru im. W. Bogusławskiego i Teatru Ziemi Łódzkiej, które kilka razy w roku zjeżdżają do wieruszowskiego Domu Kultury. Nie więcej niż owe 200 — 300 osób znajduje się wtedy na widowni. Jeszcze mniej słuchaczy bywało na występach takich znanych ludzi świata muzyki jak Wanda Wilkomska, Halina Czerny-Stefańska, Paulos Raptis, Maria Poltyn, którzy też w miejsce bawili. O czym to świadczy?

O wszechmożności telewizji, o tym, że zaspokaja ona zainteresowania i potrzebę przeżywania estetycznych ludzi w tak wielkim stopniu? Kierownictwo Domu Kultury twierdzi, że czas już „wyjść z telewizora”, to znaczy zerwać z uspokajającą pracowników i działaczy kultury tezą, że telewizja zalała wszystko.

Po pierwsze ludzie średnie-

go pokolenia — zapracowani przecież i mający mało czasu wolnego — poszukują rozrywki, która nie wymaga nadmiernego wysiłku intelektualnego. Potwierdza to frekwencja na występach „Estrady”, która nie narzeka na brak widzów (nawet i na trzech spektaklach w miesiącu). Ale przecież i młodzież, która jeszcze nie założyła własnych rodzin, nie jest więc obciążona takimi obowiązkami jak starsi, też woli „coś leższego”. Mniej więcej trzy czwarte młodych wieruszowian pytanych o to, jak lubią spędzać wolny czas, odpowiada krótko: w dyskoteki (którą zresztą oferuje im Dom Kultury).

To pierwszy problem — owa powierzchowność potrzeb i zainteresowań kulturalnych. Z czego wynika problem drugi — konieczność takiego działania, które przybliżyłoby do ludzi głębsze, trudniejsze, do przyswojenia wartości kultury. Tylko — jak to zrobić?

Są sposoby wypróbowane i stosowane od lat, na przykład dyskusje po spektaklach tea-

tralnych. Udać się one nawet niekiedy, a dużo tu zależy od osobowości i umiejętności tego „z drugiej strony rampy”, który w nich udział bierze. Bo gdy wynika z takiej dyskusji coś ciekawego, jak „podrzuca” ona jakieś sprawy i problemy do przemyślenia, a jednocześnie daje jakąś porcję informacji, to potem mówi się w mieście, że jednak do teatru iść warto. Ale ta forma, aczkolwiek w jakimś stopniu skuteczna, to jeszcze nie wszystko. Trzeba znaleźć jeszcze inne.

W Urzędzie Miasta i Gminy i w Komitecie partii usłyszy się zdanie, że żądania od zakładów pracy, aby „w ramach sojuszu” zakupowały dla swoich załóg spektakle czy koncerty, to niezupełnie to, o co chodzi. Wyłożyć pieniądze jest najłatwiej, rozprzecznić bilety też nie taka znów sztuka. Od rad zakładowych trzeba zaś wymagać więcej. Przede wszystkim tego, żeby chciały umiejętnie, ciekawie rozpropagować każdą imprezę. Są przecież w radach komisje kultury, można

wykorzystać radiowęzły, plakaty...

W Wieruszowie poważnie myśli się o wejściu z kulturą do fabryk. I z propagandą teatru, i z innymi sprawami. Gdy tylko „rozkreśli się” powstające w Kaliszu Biuro Wystaw Artystycznych, będzie się poprzec nie sprowadzać do Wieruszowa ciekawe wystawy, a miejscem ich ekspozycji będą właśnie zakłady pracy. Oczywiście, nikt nie liczy na to, że wszyscy od razu staną się koneserami sztuki. Jeśli jednak dobór wystaw będzie odpowiedni, jeśli będą one prowadzić ludzi od spraw plastycznych do trudniejszych, jeśli będą miały one krótki, jasny, dostępny i celny scenariusz, to powoli nie tylko przekaże się jakaś porcja wiedzy ludziom, ale doprowadzi do tego, iż część z nich polubi malarstwo.

I podobnie może być z muzyką. Muzycy i śpiewacy bywali w Wieruszowie, ale sporadycznie, a ich występy były adresowane do tych, którzy już muzykę znają i lubią. Te-

Nie samą telewizją

raz chodzi o to, aby zdobyć dla niej dalszych miłośników. Z początkiem bieżącego sezonu pracy kulturalno-oświatowej kierownictwo Domu Kultury zawarło umowę z Krajowym Biurem Koncertowym, które zorganizuje w Wieruszowie w ciągu najbliższych dziesięciu miesięcy cykl dziesięciu koncertów. Będą one wiodły słuchaczy od rzeczy prostych do bardziej skomplikowanych, od kompozytorów znanych do tych, o których — a właściwie mówiąc których — się nie słyszało.

Z krzewieniem kultury muzycznej pójdzie chyba w Wieruszowie najłatwiej. Oprócz się bowiem można na dorobku istniejącego od 10 lat ogniska muzycznego i na zamilowaniach młodych do muzyki. Do muzyki lekkiej i rozrywkowej, to prawda. Ale przecież tym młodym, którzy skupili się w 15 istniejących na terenie miasta i gminy zespołach wokalo-muzycznych, „słoń na ucho nie nastąpi” i będzie ich chyba łatwo poprowadzić w wyższe regiony muzyki Polihymni.

Przecież wzbudzanie i zaspokajanie zainteresowań sztuką profesjonalną to nie wszy-

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

LESZCZYŃSKIE

Natłok słusznym celów

WYPŁATY Z KONTA „PRACA“

MAKA
ENCYKLOPEDIA
WIEDZY
OBYWATELSKIEJ

O póżniona jest budowa 41 obiektów, wznoszonych obecnie w województwie leszczyńskim na zlecenie uspołecznionych gospodarstw rolnych oraz przemysłu przetwórstwa rolnego. Wśród nich są takie, które miały być oddane do użytku jeszcze w ubiegłym roku. To obory i chlewnie, mieszalnie pasz i mieszkania, kotłownie i oczyszczalnie ścieków. A więc obiekty niezbędne dla rozwoju produkcji żywności, niezbędne dla poprawy warunków pracy i życia na wsi.

Dlaczego doszło do opóźnień i kto je spowodował? Czy na przyszłość można uniknąć podobnych przypadków? Odpowiedzi szukam w Wojewódzkim Zarządzie Inwestycji Rolniczych i w Oddziale Wojewódzkim Banku Gospodarki Żywnościowej w Lesznie. Przede wszystkim zwróciła się na inwestorach zasada „za czepiania o plan” czyli rozpoczęcia budowy takiego czy innego obiektu, skoro tylko znalazł się niezbędny limit inwestycyjny, natomiast nie znalazł się rzetelny wykonawca i nie zapewniono dostaw wszystkich materiałów budowlanych oraz wyposażenia. Często do budowy dużej fermy czy zespołu budynków mieszkalnych zabierała się kilkunastoosobowa brigada remontowo-budowlana z PGR czy SKR, która, choć dzielna, nie

była w stanie inwestycji zrealizować. Takie nieracjonalne i ryzykowne postępowanie spowodowane było zjawiskiem nazywanym przez ekonomistów „natłokiem słusznym celów”, kiedy to nie ulega wątpliwości, że każda z zamierzonych inwestycji jest potrzebna, ale wiadomo także, że nie wszystko można od razu wybudować. Wszakże żaden z chętnych do inwestowania nie chce ustąpić, w jakis sposób otwiera sobie furtkę do kredytu bankowego, otrzymuje administracyjne błogosławieństwo do budowy i przystępuje do dzieła. Choć oprócz pieniędzy nie ma ani zagwarantowanego wykonawstwa, ani o niezbędnych materiałach budowlanych. Skutek tych inwestycyjnych przepychanek jest taki, że tylko w skali jednego województwa leszczyńskiego mamy kilkadziesiąt placów budowy o różnym stopniu zaawansowania i o których wiadomo, że nie zostaną w terminie zakończone. A oznacza to przede wszystkim, że zamrożony został na tych budowach spory kapitał w postaci już zużytych materiałów budowlanych i pracy — a efektów nie ma. Niektóre z opóźnionych budów były prawidłowo przygotowane, zapewniono im wykonawców, ujęto w rozdziały i bilansach materiałów. A jednak opóźnienia są. Wy-

konawcy tłumaczą się, że nie otrzymują zaplanowanych i zagwarantowanych ilości materiałów budowlanych — szwankuje więc nadal rozdzielnictwo materiałów. Częściowo zapewne dlatego, że pula stali, cementu, rur itp. uszczuplana jest przez „partyzantów”, którzy nie zostali ujęci w planach zaopatrzenia, ale w jakis sposób znaleźli drogę do szafarzy inwestycyjnych dóbr. W Wilkowicach powstaje ferma na 640 krów, budowana przez Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Gostyniu. Wykonawca nie zadbał na początku budowy o należyte przygotowanie placu budowy, nie odwoził go, nie utwardził dróg, ani nie wyrównał terenu, nie postawił magazynu materiałów budowlanych. Gdy na deszły zeszłoroczne deszcze letnie, wykonawca utopił się w glinie. I topi się do dziś. Termin oczywiście też się utopił. Tymczasem bliźniacze przedsiębiorstwo — PBR Leszno — otrzymało podobne zadanie w Lesznie i nie wywiązało się z niego przed terminem. Dlatego, że zasada stała się w tym przedsiębiorstwie nie żałować pieniędzy i wysiłku na staranne przygotowanie placu budowy. Złotówki wydane na ten cel zwracają się z nawiązką podczas budowy. Byłoby niesprawiedliwie nie do powiedziec, że jednak jest różnica między potencjałami obu PBR; leszczyński przekroczył już próg dużego przedsiębiorstwa, ma dużo specjalistycznych maszyn, stać je na wybudowanie dobrego zaplecza każdej budowy, a PBR Gostyń sprzętu ma zdecydowanie mniej, na domiar złego

„obciążone” zostało przez zjednoczenie zadaniami o 4 miliony przekraczającymi moce przerobowe. Opóźnienia w budownictwie mieszkaniowym dla rolnictwa uspołecznionego w Leszczyńskim przynajmniej częściowo wynikają z niedostatku płyt prefabrykowanych z Mieszko-wa. Ferma w Machlinie oraz osiedle mieszkaniowe przy budowanym w Pawłowicach Ośrodku Hybrydyzacji opóźnione są z powodu niedostatecznego potencjału wykonawczego Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego. A oto i konsekwencje dla inwestorów i wykonawców opóźnionych obiektów. Bank Gospodarki Żywnościowej na licza za opóźnienia milionowe odsetki karne, obciążające zyski zarówno inwestora jak i wykonawcy. Najczęściej jednak ten ostatni potrafi się wy-migać, przesuwając w sposób formalny termin zakończenia inwestycji. Aby uniknąć na przyszłość podobnych niekorzystnych zjawisk w inwestowaniu, władze spowodowały większy porządek w dokumentacji, gęstsze jest sito eliminujące, lub odsuwające w czasie, zamiary budowy obiektów nie najpilniejszych. Wprowadza się ich do planu tylko tyle, ile zdoła się wybudować w sposób racjonalny. Wszystko zmierza więc do ukrócenia praktyki zacinania „dzikich” budów, jednostkowe interesy muszą ulec dyscyplinie planu. A teraz trzeba uczynić wszystko, aby złotówki zainwestowane w różne drobne budowy zaczęły pracować dla nas. Trzeba zakończyć opóźnione obiekty.

TOMASZ TALARCZYK



Fot. — CAF

stko. Bo zainteresowania ludzkie mogą być różnorodne. Są wieruszowanie, którzy z pasją uprawiają malarstwo, inni fotografują, o muzykach i śpiewakach już się mówiło. Trzeba jednak rozszerzać ten krąg propozycji. Dlatego byłem na przykład nie „zabawa w teatr” dla tych, którzy tą drogą do jego zrozumienia najłatwiej dojdą? A czy nie ma tu takich, którzy interesują się sztuką ludową? Czy nie ma takich, którzy chcieliby rozszerzać swe wiadomości w jakiejś dziedzinie? Są. Tyle tylko, że do tego trzeba mieć trochę więcej pieniędzy. I może właśnie zakłady pracy zamiast kupować spektakle, trochę by dofinansowały Dom Kultury? Pieniądze są potrzebne na działalność merytoryczną, ale nie ma co marzyć o etatach dla działaczy społecznych. Powinno być własnie Wieruszowski Towarzystwo Kultury, a w statucie na pierwszym miejscu powiedzieć, iż jego zadaniem jest społeczna działalność na rzecz upowszechniania kultury w mieście.

ZOFIA SZPROKOFF

Haczyki na „Pstrąga“

Urządzenie turbiny do oczyszczania rurociągów wodociągowych jest zarejestrowane w Polskim Urzędzie Patentowym pod numerem 50490 od 1973 roku. Wynalazek ten ma więc już swoją historię. Bogatą, znaczącą przez szkoda, a także obojętnością. Tę historię można też liczyć stratami dla gospodarki narodowej, sięgającymi wielu milionów złotych. Bowiem przez te lata pomysł z Chodzieży, autorstwa racjonalizatorów inż. inż. Bolesława Poznańskiego i Aleksandra Kaweckiego z Zakładu Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, nie doczekał się pełnej realizacji. Pomysł zwany potocznie „pstrągiem”, nie może skutecznie wypłynąć na szersze wody...

Mówi autor — Bolesław Poznański, absolwent Politechniki Warszawskiej, racjonalizator z dwudziestokilkuletnim stażem laureat wojewódzkiego i ogólnopolskiego konkursu „Mistrz Racjonalizacji 1978 roku” (uznanie uzyskał za całkiem inne nie mniej ważne dla naszej gospodarki narodowej pomysły i wynalazki z minionego roku):

— Nasza gospodarka komunalna jest uboga w nowoczesną technikę. Wieleletnie zaniedbanie brak sprzętu i urządzeń zmuszały nas do samodzielnego rozwiązywania wielu palących spraw. Pomagali nam najczęściej pomysły racjonalizatorskie. Wynalazków i pomysłów racjonalizatorskich mam kilkadziesiąt. Potrzeba była zawsze matką wynalazków. Tak było również w 1971 roku w Chodzieży. Zdarzyła się wtedy poważna awaria wodociągu miejskiego: prawie 700-metrowy rurociąg zapełniony był całkowicie wieloletnimi osadami tlenków manganu, żelaza i innych związków. W podobnych przypadkach zwyczajowym rozwiązaniem była wymiana rurociągu na nowy. Zanim podjęto taką decyzję w Chodzieży próbowano różnych sposobów oczyszczania. Próby te początkowo kończyły się fiaskiem. Wszystko wskazywało, że kilkunastotysięczne miasto, z licznymi zakładami przemysłowymi, pozostanie przez kilkanaście dni bez wody. Gdy wszyscy roz-

łożyli ręce inżynier Bolesław Poznański zaobserwował pracę wodomierzy skrzydełkowych na stacji pomp: — To było olśnienie. Zdałem sobie sprawę, że na podobnej zasadzie można by zbudować urządzenie, które uruchomione strumieniem wody pod ciśnieniem — napędzałoby mechanizm tnący osadzone na głowicy turbinki. Przekazałem swój pomysł specjalistom z naszego zakładu. W ciągu zaledwie dwóch dni, w stosunkowo prymitywnych warunkach, powstał prototyp. Robota paliła się im w rękach, wiedzieli ile od niej zależy. Z zapartym tchem obserwowaliśmy pierwsze próby. Przeszły wszelkie oczekiwania. Dora-

PILSKIE

nie udoskonalili mechanizm i układ noży tnących coraz lepiej, szybciej oczyszczali zapełniony rurociąg. Sukces był pełny. W ciągu kilku dni w Chodzieży znów popłynęła woda...

Mimo to maleńką turbinkę z dwoma nożami oglądano z wyraźnym niedowierzaniem. Opiłowy kształt i skuteczność przebijania podsunęły komuś pomysł nazwania wynalazku „Pstrągiem”. Nazwa ta przyjęła się.

Ulepszony „Pstrąg” zdawał coraz trudniejsze egzaminy. Wyliczenia matematyczne przy niosły doskonały układ noży i niezawodność urządzenia. Zastosowanie nowych materiałów dawało lekkość konstrukcji, co z kolei umożliwiło znaczne obniżenie, niezbędnego do prawidłowej pracy, ciśnienia wody. Zamiast początkowych siedmiu, w końcowym prototypie wystarczyło tylko półtorej atmosfery.

Zbudowano w szybkim czasie cały zestaw turbinek, które pozwalały oczyszczać rurociągi o średnicy do 500 mm. Przeszkolono również dwie ekipy, które dodatkowo wyposażono w ruchome warsztaty w zaadaptowanych na ten cel „Nysach”.

Po kilku, owacyjnie przyjętych, pokazach funkcjonowania „Pstrąga” i uzyskania patentu wynalazcy sądzili, że ich pomysł zostanie szybko

upowszechniony w całym kraju. Tak się jednak nie stało. Co prawda już od kilku lat „Pstrąg” oczyszcza rurociągi kolejnych miast: Poznań, Gdańsk, Krzyż, Piły, Kościan, Lidzbark Warmiński, Giżyca. W sumie 40 miejscowości i ponad 200 km wodociągu przywróconego do użytku. Zastosowanie „Pstrąga” pozwoliło zaoszczędzić ponad pół miliarda złotych. A można będzie znacznie więcej, dzięki usprawnieniu głowicy przez majstra ekipy obsługującej urządzenie Mariana Kuchalę, co poprawiło znacznie parametry pracy urządzenia. „Pstrąg” jest obecnie najtańszym i najskuteczniejszym w światowej technice sposobem oczyszczania wodociągów.

Ale seryjna produkcja?... Ślamazarnie zabrał się do rzezy przemysł — Fabryka Urządzeń Komunalnych „Pogowaz” w Pniewach. Wyprodukowała partię zestawów „Pstrąga”, z których zaledwie niewielka część jest sprawna.

Najbardziej kontrowersyjne jest jednak praktyczne zastosowanie i wynikające z tego rozliczenia za usługi. W dotychczasowej praktyce łatwiej wydać znaczne kwoty np. na wymianę rur wodociągowych, niż zapłacić niewielką kwotę za usługi „Pstrąga”. Bo rury nowe, to modernizacja czy inwestycja, na co bywają środki w przedsiębiorstwie komunalnym. A pomoc „Pstrąga” opłacana być musi z innej, np. finansowo limitowanej, pozycji planu. Oto i sytuacja oraz przyszłość „Pstrąga”.

Rysują ją na razie trzy ekipy z Chodzieży i kilka nowo powstałych m. in. w Kaliszu i Kielcach. Ale „Pstrąg” chyba jednak wypłynie na szersze wody. We wrześniu br. rozpoczęło się w Chodzieży działanie specjalistyczne przedsiębiorstwa inżynierii miejskiej o zasięgu ogólnopolskim. Zajmować się ono będzie oczyszczaniem rur wodociągów przy pomocy owego urządzenia. Być może jest to właśnie ta instytucja która usunie liczne „haczyki”, zarzucane na drodze „Pstrąga”.

WŁADYSŁAW WRZASK

D żentelmeni podobno o pieniądzach nie mówią, ale o pieniądzach mówią politycy, ekonomiści i zwykli zjadacze chleba. Czyli właściwie mówimy o pieniądzach dziś wszyscy! Któż bowiem nie jest politykiem, któż nie jest ekonomistą i tym zjadaczem chleba?

Osiem lat temu partia podniosła jeden z delikatniejszych problemów, stwierdzając: pieniądź nie może i nie powinien być tematem wstydliwym i trzeba o nim mówić na forum publicznym, gdyż spełnia bardzo ważne funkcje w naszym mechanizmie życia.

W okresie między VII Plenum w roku 1970, a VI Zjazdem w roku 1971 rozgorzała prawdziwa debata nad rolą pieniądza w naszym mechanizmie życia, a takie na pozór elementarne pytania „czym w naszych warunkach ustrojowych winien być pieniądź?” nie należy wówczas do rzadkości.

„Uważam — pisał w owym czasie Zbigniew Załuski w głosnym eseju „Trzeci problem” — że wczesne społeczeństwo idealu „jaka praca — taka płaca” będzie rewolucją w światopoglądzie Polaków”. Lecz Zbigniew Załuski — i to trzeba podkreślić — nie chciał restytuować materialnego podejścia do życia, nie zamierzał osadzać pieniądza na tronie, albowiem równie żarliwie bronił tych wszystkich wartości, które zostały stworzone przedtem; bronił altruizmu pokolenia powojennego wyrażającego się — na początku Polski Ludowej w wysiłku pracy, w warszawskim tempie i potem — w socjalistycznym współzawodnictwie oraz w upowszechnianiu się ruchu czynów społecznych. Zbigniew Załuski wyrażał tylko dojrzwą — zresztą w całym obozie socjalistycznym — tendencję, aby uczynić pieniądź jednym z bodźców postępu, jednym z motorów i regulatorów ludzkiego postępowania.

Przypominam poglądy Zbigniewa Załuskiego, gdyż — jak sądzę — najwinniej oddają one ówczesną temperaturę dyskusji na temat pieniądza, a także ukazują skalę nadziei związanych z „postawieniem pieniądza w służbę socjalizmu”. Natomiast uchwała VI Zjazdu stwierdzała bardzo rzeczowo, że aktywna polityka płac stwarzać powinna „...warunki pobudzające kierownictwa i załogi do ujawniania rezerw, wprowadzania innowacji, postępu technicznego i nowoczesnych technologii, lepszej organizacji produkcji i wzrostu wydajności pracy. Praca bardziej wydajna, wymagająca większej odpowiedzialności, rozstrzygająca o postępie gospodarczym powinna być lepiej wynagradzana. (...) Nowe zasady polityki płac powinny zapewnić powiązanie wynagrodzeń pracowników z ogólnymi wynikami ekonomicznymi przedsiębiorstwa, kształtowanie poziomu indywidualnych wynagrodzeń w zależności od wydajności i jakości pracy, odpowiedzialności, kwalifikacji i stażu”.

Tak więc partia — uwzględniając rezultaty dyskusji — skonkretyzowała rolę pieniądza.

Zatem siedem już lat trwa realizacja tej polityki. Dodajmy — niesłychanie konsekwentnie. W realizacji tej polityki nie ma żadnych odejść na boki, ani też prób wymazywania jej z pamięci. Dwa fakty: w roku ub. wskaźnik realnych dochodów pieniężnych, obejmujących wynagrodzenie za pracę i świadczenia społeczne wynosił 188 przy przyjęciu za 100 poziomu z roku 1970; średnia płaca w roku ub. wynosiła 4408 zł przy 2255 zł w roku 1970. (W rezultacie ruchu cen koszty utrzymania wzrosły w tym samym okresie o 23,4 proc.).

Mając te fakty przed oczami wydaje się, że nastąpiła pora, by porozmawiać na temat, który jest może mniej frapujący od tematu „wzrost płac”, a mianowicie, czy i w jakim stopniu pieniądź służy przyspieszeniu? Inaczej: jaki jest już rezultat — owej Zbigniewa Załuskiego — „rewolucji światopoglądowej Polaków”?

Polski robotnik, polski rolnik i polski inteligent pozostali wierni wartościom szlachetnej bezinteresowności, a dowodów tego na co dzień mamy raczej duży urodzaj. Etyka przodowania, etyka współzawodniczenia z własnymi możliwościami i innymi towarzyszami pracy, rozwija się. A wśród załóg robotniczych, zwłaszcza wśród załóg wielkoprzemysłowych, nieustannie słyszy się przestrogi: nie zaniedbujmy bodźców moralnych, bo nie same pieniądze!

Zasada „jaka praca — taka płaca” dała wymierne efekty ekonomiczne; dzięki takiemu ustawieniu pieniądza mamy do czynienia w bieżącej dekadzie z wysokim wzrostem społecznej wydajności pracy i ze wzrostem gospodarczości. Generalnie: tempo wzrostu płac było równe z tempem wzrostu wydajności pracy.

Ale więcej pieniędzy za lepszą pracę — chyba! — nie każdemu trafiło do przekonania, bo obojętnie nie wierzę, aby tym „niektórym” nie trafiło do wiadomości. Realizacja zasady „jaka praca — taka płaca” dała rezultaty, ale nie w dialogu z każdym Polakiem. Iu jest bowiem takich, którzy nie tylko chcieliby odwrócić tę ideę, ale którzy wręcz uważają, że tylko formula „jaka praca — taka płaca” może być podstawą obywatelskiego dialogu i podstawą wyjściową na stanowisko pracy.

Oto najczęstsze tego formy: wynagradzanie za pracę faktycznie nie wykonane lub wykonane źle, stosowanie wyższych stawek zaszeregowania, zaniżanie norm pracy, zwiększanie godzin nadliczbowych. Na tym wszakże nie koniec. Dyskusja przed i po XII Plenum, a także dyskusja w czasie XII Plenum wykazały, że tendencje do lekceważenia usprawnień, nowatorstwa, wynalazczości i innowatyki idą w parze ze wzrostem wydatków z tych „pozycji”. Prof. dr A. Melich podał np., że w roku ub. „żaden z działów produkcji nie wykonał planów obniżki kosztów produkcji”, a w niektórych — np. w budownictwie — wystąpił wzrost.

Za łamanie dyscypliny leżą konsekwencje. Znana powszechnie jest np. decyzja ministra budownictwa, który w ubiegłym roku wymierzył sankcje finansowe dyrektorom aż 15 zjednoczeń, a także wstrzymał im awanse. Wówczas odwołał aż 29 dyrektorów przedsiębiorstw.

Jak widać — rewolucja światopoglądowa Polaków jest właśnie w okresie dla ekonomiki trudnym wystawiana na wielką próbę. A przecież nie chodzi o to, byśmy hamowali wypłaty z konta „jaka praca — taka płaca”, ale o to, by konty to było zamknięte dla producentów bubli, w ogóle dla ludzi złej pracy. Odpowiada mi to, co we wspomnianym eseju pisał Zbigniew Załuski, a mianowicie: „socjalizm to nie zakład ubezpieczeń społecznych”.

JERZY KOCHAŃSKI

W dorobku Akademii Medycznej

Rezultaty naukowej współpracy Poznania z Pragą

Przykładem korzyści, wynikających z międzynarodowej współpracy w dziedzinie nauki mogą być dotychczasowe rezultaty kooperacji między Akademią Medyczną w Poznaniu a Instytutem Chemii Organicznej i Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk w Pradze. Obie instytucje postanowiły połączyć swoje wysiłki, poszukując roślinnych środków biologicznie czynnych. Kompleksowa realizacja wspólnych planów badawczych polega na hodowaniu wybranych roślin, izolowaniu z nich substancji, określeniu ich struktury oraz badaniu aktywności fizjologicznej, w tym cytotoksycznej i przeciwnowotworowej.

Współdziałanie polskich i czeskich uczonych doprowadziło do poznania nowych, biologicznie czynnych składników roślin. Pracownicy Zakładu Roślin Leczniczych Instytutu Leków Akademii Medycznej, którzy od lat współpracują z ponad dwustu ogrodnikami botanicznymi i farmakognostycznymi, opanowali izolację jedno-

rodnych chemicznie związków potrzebnych do dalszych badań. Natomiast uczeni z Pragi, dysponując znacznym doświadczeniem w badaniach strukturalnych tej grupy związków oraz niezbędną aparaturą mogli skoncentrować się na wyjaśnieniu budowy chemicznej i stereochemii otrzymanych próbek.

Współdziałanie obydwu stron pozwala pracować szybciej, taniej i efektywniej. Do tymczasowych rezultatów kooperacji (umożliwiły one rozszerzenie programu badawczego oraz włączenie do badań innych instytucji naukowych), zostały wczoraj podsumowane podczas spotkania w Akademii Medycznej. Uczestniczyli w nim przedstawiciele obydwu instytucji naukowych. Ambasady CSRS w Warszawie oraz kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR w Poznaniu Jerzy Filipiak. Odbędzie się także sesja naukowa, której uczestnicy zapoznają się z dziesięcioletnim dorobkiem współpracy naukowej.

(zr)

Z DAWNYCH SZPALT

MANIFESTACJA NIEMCÓW W W. KS. POZNAŃSKIM

W tutejszej prasie niemieckiej czytamy: „Następujący telegram wysłano do kanclerza, adnotacyjnych sekretarzy stanu i frakcji Parlamentu:

W odezwie domagają się Polacy, powołując się na ofertę pokojową rządu niemieckiego i podając błędnie i niepełnie notę Wilsona, odłączenia ongiś polskich części kraju (mowa o terenach ówczesnego Wielkiego Księstwa Poznańskiego, będącego pod zaborem pruskim — dop. red.) od Prus oraz połączenia z państwem polskim, mającym na nowo powstać. My Niemcy w prowincji poznańskiej odparujemy te nieuzasadnione roszczenia, nie znajdując poparcia w warunkach Wilsona. Więcej niż 800 tys. Niemców mieszka w prowincji poznańskiej; we wszystkich powiatach Niemcy istnieją w wielkiej liczbie; mają tu swoją ojczyznę. Posiadają więcej niż połowę ziemi. Nieomal wszystkie miasta są niemieckimi koloniami, setki lat starami. Oczekujemy z pewnością, że wystąpi się z stanowczością przeciw wszystkim krokom, zmierzającym do oderwania prowincji poznańskiej od niemieckiej ojczyzny (następują podpisy przedstawicieli różnych niemieckich związków i indywidualnych osób — dop. red.).

W rozbiór polityczny powyższej odezwy wdawać się nie zamierzamy, gdyż w możliwości swobodnego wypowiedziania zdania swego co do tych spraw jesteśmy skrepowani; ograniczymy się jedynie do kilku uwag natury faktycznej nad stwierdzeniami, zawartymi w odezwie, nie dotykając politycznego podłoża przedmiotu tego: (...) według spisu z 1910 r., w prowincji poznańskiej wyliczono Niemców 806 417, ale równocześnie Polaków 1 290 989, czyli o blisko pół miliona więcej, niż Niemców. (...) W ludność niemiecką wliczono wojsko, osiedlonych za pieniądze państwowe kolonistów i owe legiony urzędników (...) ludność polska miejscowa nie ma dostępu do urzędów w stronach rodzinnych, urzędnikami są obcy przybysze z dalekich i najdalszych stron — i za pomocą tego środka jak w ogóle całego tego sztucznego systemu antypolskiego stwarzało się i stwarza fikcję.

(...) Kolonizacja niemiecka po miastach w Polsce sięga XIII stulecia. Przejawiał się w tem wrodzony i tradycyjny duch tolerancji polskiej, dzięki czemu w Polsce osiadali nie tylko Niemcy ale i inni cudzoziemcy i dzięki czemu stała się Polska przytuliskiem i bezpiecznym schronieniem dla prześladowanych i uciskanych gdzieindziej. Wielu z nich zrosło się już z Polską tak bardzo i pokochało swą nową ojczyznę tak silnie, iż bez żadnego nacisku i przymusu przyjęli język, obyczaje i kulturę polską, stali się z czasem — mimo swych cudzoziemskich nazwisk — najlepszymi Polakami, z których niejedną zapisali się chlubnie w dziejach narodu. To są nasze podobno moralne, pokojowe, których nikt z nas zapierać się nie myśli, a raczej szczycić się nimi będziemy, jako zdobyciami naszej kultury, humanitarności i tolerancji.

(„Kurier Poznański”, 18 października 1918 r.).

Kwartał zwiększonych potrzeb

Co będziemy kupować trapi handlowców i producentów

Czwarty kwartał jest zazwyczaj okresem wzmożonych zakupów. Jak wynika z badań rynku, zapotrzebowanie w tym czasie na artykuły sezonowe (odzież zimowa, sprzęt sportowy, upominki itp.) wzrasta ponad 2-krotnie. Ostatnie miesiące roku są również okresem domowych inwestycji — wyposażenia mieszkań w meble i sprzęt, gromadzenia zimowych zapasów warzyw i owoców.

Szacuje się, że od października do grudnia będziemy w stanie przeznaczyć na zakupy około 280 mld zł — tj. o około 40 mld zł więcej niż wydawaliśmy przeciętnie w poprzednich kwartałach. Wprawdzie wielkość dostaw towarów zgłoszona przez resorty i zjednoczenia pokrywa pod względem wartości tę silę nabywczą, konieczne jednak będzie dalsze konsekwentne przekształcanie struktury produkcji na korzyść wyrobów najbardziej poszukiwanych. Przemysł, oprócz zwiększenia dostaw sezonowych, będzie musiał równocześnie uzupełniać niedobory powstałe w ciągu roku. Największymi dłużnikami w globalnej wielkości dostaw są obecnie przemysły lekkie oraz drzewny. Lista dłużników, nie wykonujących dostaw asortymento-

wych obejmuje również przemysł spożywczy, producentów sprzętu sportowego, w mniejszym stopniu — przemysł chemiczny, a częściowo także maszynowy.

W handlu uczyniono duży krok naprzód w zakresie bieżącego śledzenia sytuacji rynkowej oraz oddziaływania na producentów w celu prawidłowego bilansowania potrzeb i zdolności produkcyjnych. Dysponujemy obecnie znacznie lepszym rozeznanieniem zarówno rzeczywistego jak i potencjalnego popytu. Wzrasta tym samym skuteczność wpływania handlu na strukturę produkcji.

Dalo się to wyraźnie zaobserwować na krajowych targach jesiennych w Poznaniu, gdzie konsekwentnie „odprawiano z kwitkiem” producentów wyrobów nie odpowiadających popytowi, złych jakościowo, o niewłaściwym wzornictwie oraz tych, którzy nie gwarantowali realności dostaw.

Doprowadzenie do dobrego zaopatrzenia rynku w wyroby przemysłowe nie jest sprawą kilku lub nawet kilkunastu miesięcy. Nadal odczuwać będziemy niedostatek tkanin bawełnianych i bawełniano - podobnych, niektórych rodzajów

bielizny — głównie dziecięcej, pralek automatycznych czy stereofonicznych magnetofonów. W niewystarczającym jeszcze stopniu poprawi się zaopatrzenie w produkty chemiczne, obuwie gumowe itp. Jeśli chodzi o rynek meblarski, to przemysł drzewny nie wypadł najlepiej na poznajskich targach w przeciwieństwie do spółdzielczości, która zaprezentowała tym razem atrakcyjniejszą, choć z natury rzeczy — skromniejszą ofertę.

W wielu jednak dziedzinach powinna zaznaczyć się poprawa sytuacji. Więcej będzie obuwia jesiennie - zimowego, bogatszy wybór tkanin welnianych, ubrań oraz wyrobów dziewiarskich. Należy się też spodziewać postępu w grupie „1001 drobiazgów”. Nie powinno zabraknąć zimowego sprzętu sportowego.

Można więc sądzić, że IV kwartał będzie wprawdzie nadal konfrontacją potrzeb, jakie wyzwoliły zwiększone budżety większości rodzin naszego kraju, z możliwościami przemysłu, ale tym razem konfrontacja ta powinna wykazać przede wszystkim rosnące szanse zaspokajania popytu. PAP

Obraduje komitet ONZ

W interesie pokoju i bezpieczeństwa

Wczoraj rozpoczął pracę Komitet Polityczny Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych. W centrum uwagi uczestników dyskusji będą zagadnienia zamykania wyścigu zbrojeń i problematyka rozbrojenia. Dużo zainteresowanie wzbudzą inicjatywy Związku Radzieckiego, zmierzające do utrzymania pokoju i bezpieczeństwa na świecie oraz do rozszerzenia i pogłębienia procesu odprężenia. Ważne miejsce na agendzie zajmuje nowa inicjatywa ZSRR, który zaproponował zawarcie „międzynarodowej konwencji o umocnieniu gwarancji bezpieczeństwa krajów nie posiadających broni jądrowej”. Znalazła ona zrozumienie i szerokie poparcie wśród delegatów na zgromadzenie. (PAP)

Ofiary Tatr

18 listopada ub. roku zaginął 37-letni Jan Baczyński z Warszawy. Prowadzone przez ratowników GPR poszukiwania nie dały rezultatu.

16 bm. taternicy natrafili przy oświadczeniu na zwłoki mężczyzny, które pod szczytem Granaty w rejonie Hali Gasienicowej. Ratownicy z grupy tatrzańskiej GPR ustalili, że są to zwłoki Jana Baczyńskiego.

Wyjaśniono, że jeszcze jedna zaginiona tragedia tatrzańska.

Nadal nie jest znany los dwójki turystów z Otwocka — Krystyna Federowicz i Andrzej Pawełczak, którzy zeszli w Tatrach w lutym br. i dotychczas nie odnaleziono ich ciał. (PAP)

Istotne uzupełnienie dotychczasowych badań

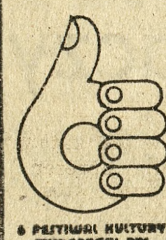
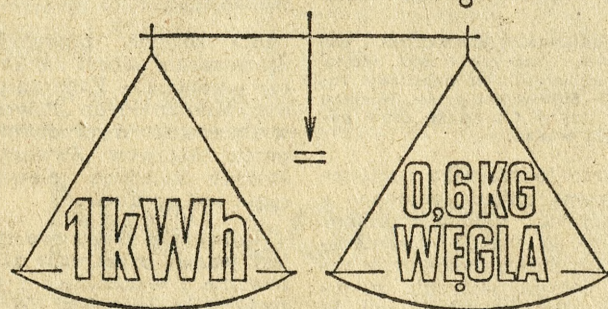
Kolejna polska wyprawa na Antarktydę

W Gdyni trwają przygotowania do kolejnej wyprawy naukowej polskich badaczy na Antarktykę. Celem obecnej ekspedycji będzie reaktywowanie działalności stacji im. Antoniego Bolesława Dobrowolskiego położonej we wschodniej części Białego Kontynentu w tzw. Oazie Bungera. Tu przed ponad 20 laty polscy naukowcy przez pewien czas korzystali z przekazanej przez ZSRR bazy badawczej i wspólnie z naukowcami radzieckimi prowadzili różnorodne tematycznie prace na terenie Antarktydy.

W początkach listopada na lodowy kontynent popłynie z

ekipą naukowców z Instytutu Geofizyki Polskiej Akademii Nauk, statek Polskich Linii Oceanicznych m/s „Zawichost”. Będzie to przy okazji pierwsze w historii naszej floty podejście polskiego statku bezpośrednio do brzozy kontynentu antarktycznego. Statek dopłynie do radzieckiej bazy polarniej „Mirnyj”. Stąd zaś ekipunek przetransportowany zostanie do odległej o około 370 km stacji polarniej im. Dobrowolskiego. Zbliżająca się ekspedycja jest ważnym uzupełnieniem polskich badań polarnych prowadzonych w rejonie antarktycznym. (PAP)

ENERGIA TO WĘGIEL



FESTIWAL KULTURY STUDENTÓW PRL

Dokładnie za tydzień — 25 października na samo południe — otwarcie w salonach BWA przy Starym Ryńku wystawy „Młodej plastyki” obwiesi początek finału VI Festiwalu Kultury Studentów PRL, którego gospodarzem będzie Poznań. Ów przegląd najbardziej znaczących wydarzeń akademickiej kultury, będący zarazem próbą podsumowania najwartościowszych osiągnięć studentów ruchu artystycznego w minionych sześciu latach, stanie się jedną z najważniejszych tegorocznych imprez kulturalnych w kraju.

Poznański finał (z udziałem 1500 najlepszych z najlepszych, reprezentujących wszystkie ośrodki akademickie Polski, przyniesie 117 różnorodnych imprez) spotkał się z wielkim zainteresowaniem mieszkańców miasta i Wielkopolski, czego dowodem fakt, iż wykupiono już znaczną część biletów na festiwalowe występy; a na niektóre koncerty — na przykład piosenkarzy studenckich zabrakło już kart wstępu; pozostałe nabyć można w kasach: ZW

SZSP przy ul. Fredry 7 oraz „Orbis”.

Duży ruch — i to nieomal non stop — panuje w biurze organizacyjnym imprezy. Nim zjada w poniedziałek pierwszy jej uczestnicy, nim rozpoczyna się próba, kilkudziesięciopięciodniowa grupa działaczy SZSP (także najlepszych z najlepszych w środowisku) pod wodzą wiceprzewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego, wicedyrektora Festiwalu — Mirosława Słowińskiego pracuje równocześnie nad wieloma sprawami. Członkowie grupy „Od Nowa” przygotowują aranżację plastyczną Poznania i elementy scenograficzne do poszczególnych koncertów. Grupa organizacyjna kierowana przez Olgierda Ignatowicza czyni wszystko by jak najsprawniej przebiegało zakwaterowanie i wyżywienie gości. Szef Biura Prasowego — Andrzej Kępiński przybłądł ostatnie ześrobiegnięcia dziennikarzy (przebiegnie ich prawie stu) i pilnuje, aby na czas ukazały się wydawnictwa okolicznościowe, które wraz z kompletem sześciu płyt i barwnymi koszulkami można będzie kupić w specjalnych stoiskach w miejscach koncertów i spektakli.

Oprócz występów programowych przewidziano kilkanaście koncertów towarzyszących, także poza Poznaniem. M. in. 27 października dla mieszkańców Wroześni i pracowników PGR Sokołowo wystąpi Zespół Pieśni i Tańca „Krakus” z Krakowa, a w Międzybuziu — Chór Akademicki Politechniki Szczecińskiej; dla załóg HCP i Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka zaplanowano występ w sali Zespołu Szkół Muzycznych przy ul. Solnej. (wig)

Międzynarodowe sukcesy poznańskich artystów

Dużym sukcesem młodego poznańskiego skrzypka Piotra Milewskiego — słuchacza I roku tutejszej PWMS (klasa doc. Jadwigi Kaliszewskiej) — zakończył się jego udział w Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. N. Paganiniego w Genewie. Artysta, laureat ubiegłorocznego Konkursu im. H. Wieniawskiego, zdobył w bardzo silnie obsadzonej imprezie II nagrodę. (wig)

Sukces odniósł także zespół poznańskiego teatru „Marcinek”, który na Międzynarodowym Festiwalu Młodego Teatru w Liege wystąpił ze sztuką „Don Kichot”. Spektakl spotkał się z gorącym aplauzem belgijskiej publiczności. PAP

Współpraca RFN — ChRL

Za propozycjami gospodarczymi zamiary polityczne

Informacje o projektach budowania w ChRL największego i najnowocześniejszego kombinatu hutniczego przy pomocy firm zachodniemieckich wywołały w Bonn zrozumiałe zainteresowanie. Chińczycy już zamówili w koncernach RFN modernizację swego przemysłu węglowego zawierając kontrakt wartości 8 mld DM, a nowe projekty mają swą wartość przekroczyć wszystkie dotychczasowe inwestycje zachodniemieckie za granicą. Mówi się o kredycie do wysokości 28 mld marek na 10 lat.

W środkach masowej informacji, RFN zapanowała swego rodzaju euforia. Mówi się

wręcz, że koncerny zachodniemieckie mają zapewniony portfel zamówień na długi okres, a chińskie „otwarcie na Zachód” stwarza dla RFN zachęcające perspektywy.

Dla obserwatorów nie ulega wątpliwości, że za tymi wielkimi projektami gospodarczymi, w których filmy z RFN starają się zagarnąć dla siebie najlepsze kaski, kryją się zamiary polityczne. I kołom gospodarczym RFN, i kierownictwu ChRL zależy, aby do roku 2000 w szybkim tempie unowocześnić 900-milionowy kraj przy pomocy najnowszej technologii zachodniej. (PAP)

Niejasna sytuacja w Jemenie Północnym

Niejasna sytuacja panuje w Jemeńskiej Republice Arabskiej, której władze zakomunikowały w niedzielę o udaremnieniu próby zamachu stanu, zmierzającej do obalenia prezydenta Ali abd Allaha Salaha. Podano również, że uczestnicy tego spisku zostali aresztowani i będą odpowiadać przed sądem. (PAP)

Śródmieście Kairu pod wodą

Śródmieście Kairu i główne ulice tego 11-milionowego miasta znalazły się pod wodą na skutek gwałtownej awarii wodociągów. Jeden ze spychaczy pracujących przy budowie nowego mostu na Nilu na skutek fatalnej organizacji pracy i braku nadzoru technicznego naruszył główną arterię wodociagową. Woda zalała śródmieście.

Automatyka, telemechanika, łączność

Osiągnięcia kolei ZSRR na wystawie w Poznaniu

Transport kolejowy odgrywa w gospodarce radzieckiej dominującą rolę. Wykonuje około 70 procent przewozów towarowych i 50 procent pasażerskich. Także długość szlaków kolejowych (około 140 000 km) obrazuje ogrom zadań tego transportu. Dla ich wykonywania niezbędne jest więc — oprócz nowoczesnego taboru — sprawne kierowanie ruchem pociągów.

Możliwe ono jest przede wszystkim dzięki coraz szerszemu wprowadzaniu do kolejnictwa automatyki, telemechaniki i łączności. Każda więc dyrekcja okręgowa dysponuje własnym centrum obliczeniowym i pracuje w nich około

150 komputerów. Rewelacją stały się też aparaty do wykrywania przegrzanych wagonów. Uznane fachowcy wzbudza automatyzacja prac na górskich rozjazdach. Z zainteresowaniem spotykały się automaty drukujące i sprzedające bilety. Te i inne interesujące ekspozycje znalazły się na wystawie „Automatyka, telemechanika i łączność w kolejnictwie radzieckim”, która — po zaprezentowaniu w Warszawie i Katowicach — otwarto wczoraj w Poznaniu. Dokonał tego rada ambasady ZSRR — Igor Mniejew w obecności przedstawicieli władz wojewódzkich i miejskich oraz konsula generalnego ZSRR w Poznaniu — Nikołaja Gusiewa.

„Ekspozycja, która w hali nr 6 MTP czynna będzie do 25 bm, przygotowały ministerstwa komunikacji ZSRR i Polski. (bop)

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

Mówi radziecki trener poznańskich wioślarzy — R. Jermiszkin

Trudna droga do sukcesów

Na zaproszenie Wojewódzkiej Federacji Sportu przybył do Poznania doświadczony szkoleniowiec ze Związku Radzieckiego — trener wioślarzy dr Roman Jermiszkin. Będzie on wspólnie z poznańskimi szkoleniowcami trenować zawodników wioślarskiej grupy specjalistycznej.

— Pan nie po raz pierwszy przebywa w Polsce?

— Pracowałem już z polskimi wioślarzami w latach 1970 — 74 trenowałem zawodników w centralnym ośrodku w Bydgoszczy. Sądzę, że najlepsze wyniki spośród moich podopiecznych osiągnęła dwójka Słusarski — Broniec, którzy w 1970 roku podczas mistrzostw świata w Kanadzie wywalczyli srebrny medal, rok później w mistrzostwach Europy w Kopenhadze brązowy i piąte miejsce podczas igrzysk olimpijskich w Monachium.

Cieszę się, że jeszcze teraz wielu spośród zawodników, którzy wtedy trenowałem osiąga dobre wyniki. Przykładem mogą być wioślarze Stocznio — Niedziałkowski, Jarzębowski czy Beszterda.

W roku 1974 byłem trenerem konsultantem polskiej reprezentacji narodowej i do tej pory utrzymuję dobre stosunki z trenerami Kocerka i Kędzierśkim.

— Jak długo będzie pan trenował poznaniaków?

— Podpisałem kontrakt na dwa lata, do Olimpiady w Moskwie.

— Jak są pana plany dotyczące pracy w poznańskiej grupie specjalistycznej?

— Wspólnie z trenerem Wiesławem Witkowskim i kierownikiem grupy Wojciechem Prędkiem zamierzamy zgromadzić najbardziej obiecujących zawodników i szkolić ich pod kątem przydatności dla kadry narodowej. Nie pragniemy tworzyć grupy zbyt dużej, której wyniki byłyby przeciętne — wystarczą 12—14 zawodników aktualnie najbardziej wartościowych. Liczę na dobrą współpracę z poznańską Akademią Wychowania Fizycznego.



Radziecki trener duże nadzieje na dobre wyniki poznańskich wioślarzy wiąże między innymi z A. Tomasiakiem (na zdjęciu drugi od prawej), który za kilkanaście dni wystąpi w mistrzostwach świata w Nowej Zelandii.

Fot. — CAF

prace z poznańską Akademią Wychowania Fizycznego.

Obok doskonalenia formy i umiejętności zawodników zamierzam równocześnie prowadzić szkolenie trenerów. W celu ujednolicenia programu szkoleniowego udostępniłem moją piśmienną pracę, w której zawarłem wszystkie swoje doświadczenia z wioślarstwa, zdołałem w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Ten program szkolenia został już wypróbowany w Związku Radzieckim i uważam, że przynosi doskonałe rezultaty.

— Czy w związku z paną pracą poznaniacy mogą liczyć na medale już na olimpiadzie w Moskwie?

— Trudno byłoby mi w ciągu dwóch lat z juniorów przy szkolić do poziomu zawodników, którzy stanęliby na olimpijskim podium. Jak już mówiłem, będziemy prowadzić szkolenie aktualnie dobrze wioślujących zawodników pod kątem ich przydatności dla reprezentacji Polski. Być może, ktoś z nich zdobędzie medal olimpijski.

— Co z pana przybyciem zmieni się w poznańskiej wioślarskiej grupie specjalistycznej?

— Dzięki temu, że będzie więcej trenerów, uda się zwiększyć obciążenia treningowe o

raz udoskonalic organizację pracy w grupie. Wymagania stawiane zawodnikom będą duże, ale by tak było można było stawiać, należy udostępnić im lepszy sprzęt i poprawić organizację treningów. Wioślarstwo jest dyscypliną trudną, ponieważ zawodnik, aby osiągnąć sukces musi dysponować równocześnie dużą szybkością, wytrzymałością i siłą. Nielatwo jest połączyć te elementy w treningu.

— Jak według pana powinno wyglądać obciążenie treningowe wioślarzy?

— Seniorzy powinni w ciągu roku trenować około 1000 godzin, co w przeliczeniu na dzień wynosi 4 godziny. W ramach treningu muszą w ciągu roku przepląnąć 6000—7000 km. Do tego dochodzi około 1000 km biegu na nartach i trening siłowy. Jest to bardzo dużo, ale jak powiedziałem, wioślarstwo to bardzo trudna dyscyplina sportu.

— Nad czym pracuje pan obecnie?

— Wspólnie z moimi kolegami z grupy specjalistycznej prowadzimy prace organizacyjne. Staramy się powiększyć liczbę zawodników, z którymi będziemy prowadzić treningi.

Rozmawiał

ROCH KOWALSKI

Polska alpinistka zdobyła Mount Everest

Polska alpinistka Wanda Rutkiewicz, uczestnicząca w międzynarodowej wyprawie alpinistycznej na Mount Everest (8848 m) stanęła 16 bm. na najwyższym szczycie Ziemi. Dokonała ona wejścia wraz z innymi uczestnikami wyprawy S. Hupfauerem i W. Klimkiem (RFN), R. Allenbachem (Szwajcaria) oraz trzema Sierpami zdobywając Mount Everest szlakiem pierwszych zdobywców, przez tzw. przełęcz południową.

Wanda Rutkiewicz jako pierwsza z polskich alpinistów stanęła na najwyższym szczycie świata. Jest ona jednocześnie trzecią kobietą na Mount Everest i pierwszą Europejką. W 1975 r. Mount Everest zdobyła Japonka Junko Tabei, a kilkanaście dni później uczestnicząca chińskiej wyprawy na Everest — Phanthog.

Wanda Rutkiewicz jest z zawodu inżynierem-elektronikiem; mieszka w Warszawie. Alpinizm uprawia od kilkunastu lat i ma na swoim koncie szereg wspaniałych sukcesów sportowych w Tatrach, górach Tybetańskich, w Pamirze, Hindukuszu i Karakorum. (PAP)

Szermierze Warty najlepsi w mistrzostwach federacji „Stal”

W Poznaniu rozegrano mistrzostwa Polski seniorów federacji „Stal” w szermierce. Startowało w nich 84 zawodników z 3 klubów: Zjednoczonych Pabianic, Warty Śrem i Warty Poznań. Bez konkurencyjności okazali się szermierze poznańscy, którzy zdobyli większość czołowych lokat. Jedynie we florecie kobiet zwyciężyła zawodniczka spoza Poznania — reprezentantka Śremu — A. Bartek. Wyprzedziła ona B. Wawrzyniak (Warta) i M. Duś (Zjednoczeni). We florecie mężczyzn triumfowali wrocławscy: W. Ciesielski przed P. Kantor i G. Dolatą. Podobnie było w szabli, którą wygrał J. Kosciński, wyprzedzając W. Węclawka i S. Czesnowskiego. Najbardziej zadziwe walki stoczono w szpadzie zwyciężył R. Świech, który pokonał w barażowym pojedynku K. Szymborskiego (oba Warty) 5:3. Trzecią lokatę wywalczył J. Kotarba (Śrem). (wlt)

Rajd Małego Fiata

W Wągrowcu zakończył się IV ogólnopolski Rajd Małego Fiata. Wśród 38 startujących znalazły się także dwie załogi kobiece. W klasyfikacji generalnej zwyciężył Józef Nalewajski z Poznania, który wygrał także punktację turystyczną. Na drugiej uposażył się Piotr Witczak z Sierakowa przed Madejem Henshke z Poznania. Na zakończenie uczestnicy imprezy spotkali się w Wągrowcu ze znanym pilotem rajdowym, po marciałem Andrzejem Zemrskim. (kar)

P I N I E

O L E M I K I

O P O W I E D Z I

Przeciętność w aureoli

Wiele listów nadesłali czytelnicy po opublikowaniu w zeszłym tygodniu felietonu pod powyższym tytułem w naszej stałej rubryce „Co o tym sądzicie”. Poniżej drukujemy fragmenty niektórych wypowiedzi, a wszystkim czytelnikom dziękujemy za nadesłaną korespondencję.

Pisząc o „przeciętniakach” autor felietonu poruszył pewien istotny problem moralny, występujący również i w moim środowisku — studenckim. Oto zdarzają się na przykład studenci, których po prostu nie stać na wyniki bardzo dobre, mogą osiągać właśnie tylko przeciętne. Ale są i tacy, którzy z powodu i zdolności i pracowitości mogą uzyskać nie tylko wyniki najlepsze, lecz i wyniki wybitne. Jeżeli jedni i drudzy przykładają się do nauki podobnie — w sposób rzetelny — to wówczas właśnie od strony moralnej ocena ich pracy powinna być jednakowa. Zdarza się jednak, iż ten, który dysponuje dużymi zdolnościami, pracuje o wiele mniej, aniżeli ten mniej zdolny i rezultaty ma gorsze... Sześć się wówczas kult przeciętności i występuje marnotrawienie najcenniejszej społecznej energii. Podobnie jednak, jak i gdzie indziej, taki „przeciętniak” dzięki fałszywej ocenie, chodzą w aureoli sławy. (3106)

JOANNA ŻWIERSKA
Poznań

Zdarzają się tacy pracownicy, którzy swą niechęć do jakiegokolwiek zwiększonego wysiłku ubierają w przesłanki skromności i pseudoracjonalności. Wiasne lenistwo tłumaczą niechęcią do wyróżniania się. Tych wszystkich zaś, którzy dzięki twórczej inicjatywie i dodatkowemu wysiłkowi osiągnęli lepsze rezultaty, usiłują poniżyć w opinii środowiska, przydając im opinii karierowiczów lub konformistów, albo ludzi, mających na uwadze tylko własny interes. Wydaje mi się, że konieczna jest zmiana stanowiska wobec nowatorów i tych, którzy dzięki możliwości pracy uzyskują lepsze wyniki. Tych trzeba nagradzać, a przestać wreszcie premiować leniów i ludzi bez inicjatywy. (3115)

JERZY BINIAK
Gniezno

ANTONI ZAKRZEWSKI
Pila

Są pewne grupy pracowników, a nawet niekiedy całe instytucje, zwłaszcza wśród administracji, gdzie się pracuje na bardzo niskich obrotach. W ośmiogodzinny okres pracy spożywa się dwa śniadania i obiad, a dochodzi do tego i kawa. Dziwne, że nie ma siły na to, aby zmusić owych ludzi do solidnej pracy i może dlatego wyróżnia się tych, którzy robią tylko to, co do nich należy. (3090)

H. M.
Poznań

Pyta autor felietonu: czy nie za często rozdaje się pochwały i nagrody? A ja uważam, że czasem za rzadko. W naszych zakładach pracuje dwóch inżynierów na równorzędnych stanowiskach — na zwijmy ich A i B. Obaj otrzymują równą pensję, ale znaczniejszą część do rozstrzygnięcia o trudnych sytuacjach wzywa się A, jego też zatrzymując niejednokrotnie „po godzinach”. Dzieje się tak dlatego, że A — to człowiek, który chętnie pomoże w każdej sytuacji, zaś B od wszystkiego stara się wyizolować. Dlatego w ramach tego samego uposażenia i takich samych stanowisk A ma znacznie więcej pracy niż B. Wszelkie bowiem wieczorne, a czasem i nocne, telefony z zakładu brzmią tylko w mieszkaniu inżyniera A, podczas gdy inżynier B idzie sobie spokojnie do kina lub wyjeżdża do „chaty”, gdzie telefonu i tak nie ma. Czy w tej sytuacji nie należy nagradzać inżyniera A, mimo że pracuje on normalnie? (3108)

JERZY PORĘBSKI
Leszno

Znam takich pracowników, którzy robią dużo szumu i hałasu wokół swoich osób i poczynają — właśnie po to, aby zasłużyć na nagrodę lub pochwałę. Czasem może to być pseudotwórcze rozrabiactwo, a

Stawianie przeciętności w aureoli chwały jest dzisiaj, niestety, powszechnie stosowane, a jest ono wysoce nie właściwe, wręcz społecznie szkodliwe. W ten sposób zaniżają się poziomy osiągnięć wielu jednostek, a tym samym na przykład całe wyniki pewnych zakładów pracy. Czas wielki, by przełamać wreszcie pokutującą jeszcze — nawet oficjalnie — przepisy, że premie lub inną nagrodę może otrzymać pracownik po upływie pewnego okresu czasu, a na przykład do nagród typuje się pracowników według imiennej listy całego oddziału czy wydziału! Przy takim układzie, pracownicy ambitni i zaangażowani, mierzący „siły na zamiary”, mogą przeżywać zupełne naturalne rozgoryczenie, które chociaż nie zawsze zgasi ich zapał, z pewnością nie jest budujące i nie przyczynia się do wytworzenia atmosfery dobrej roboty. (3095)

ANNA ZABACKA
Poznań

Jestem przekonany, że osiągnięcie każdego ambitnego celu wyzwała wolę i energię do stawiania sobie celów jeszcze ambitniejszych. I jeżeli tak się dzieje, to przecież tym wszystkim, którzy pracują dobrze, należy się nagroda. Pochwały i premie są społeczeństwu potrzebne, jak kary i nagany. Powinniśmy więc — przy sprawiedliwej ocenie — stosować zarówno jedne, jak i drugie. (3125)

JAN KISIELEWSKI
Kalisz

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-359, Poznań.

Podsumowanie sezonu sportowego w Pilskim

W Salu Sesijskiej Urzędu Wojewódzkiego w Pile odbyło się doroczne podsumowanie sezonu sportowego. W czasie tego spotkania, w którym udział wzięli sekretarz KW PZPR Mieczysław Lepczyński, omówiono działalność sportową w województwie pilskim w 1978 roku.

Wyróżniającym się sportowcem, trenerem i działaczem w dowód uznania wręczono odznaczenia sportowe i regionalne oraz nagrody. Złote odznaki „Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej” otrzymali: Jan Szostak, Marian Matłoka

i Marian Kowalski, srebrną Eugeniusz Onderko, a brązową Walerian Redlich. Ponadto 5 osób otrzymało honorowe odznaki „Za zasługi w rozwoju województwa pilskiego”.

W czasie tego spotkania ogłoszono również oficjalne wyniki II wojewódzkiej spartakiady młodzieży, w której zwyciężył Walcz przed Pila i Rogoźnem. Pamiątkowe puchary wręczono również najlepszym miastom i gminom, szkołom i klubom oraz sportowcom, którzy uzyskali w minionym sezonie najlepsze wyniki. (wis)

Mistrzostwa okręgu w łucznictwie

Zawodnicy Surmy bezkonkurencyjni

Na torach łuczniczych poznańskiej Surmy zakończyły się drużynowe mistrzostwa okręgu w łucznictwie. W zawodach startowało 68 łuczniczek i łuczniczek z Leśnika i Surmy Poznań oraz Chrobrego Gniezno. Po dwudniowych strzelaniach bezkonkurencyjnie we wszystkich kategoriach zwyciężyli zawodnicy Surmy. Zdobyli oni tytuł drużynowego mistrza okręgu, zwyciężając w grupie seniorów — 5 485 punktów przed Leśnikiem — 4 578 punktów.

Juniorzy Surmy „wystrelali” 4 008 punktów zdobywając pierwsze miejsce przed Chrobrym, który zdobył 3 947 punktów. W grupie juniorów młodszych najlepsi byli także zawodniczki i zawodnicy Surmy — 4 245 punktów przed Chrobrym — 3 496 i Leśnikiem — 2 433 punktów. Spośród młodzików zwyciężyła Surma I z 2 409 punktami przed Surmą II — 1 886 punktów i Leśnikiem — 1 335 punktów. (kar)

wyniki • tabelki

Piłka nożna

KLASA WOJEWÓDZKA			
KALISKA			
Calisia — MKKS Kepno	0:1		
Start — Pogoń Syców	0:1		
Proсна — LZS Raszów	13:1		
Sparta — Włóknarz II	0:0		
Stal — Ostrowia II	1:4		
Victoria — Pogoń Skalm.	6:2		
1. Proсна	9 16:2 34-7		
2. MKKS Kepno	9 14:4 20-9		
3. Pogoń Syców	10 13:7 13-9		
4. Victoria	10 12:8 24-16		
5. Włóknarz II	10 12:8 10-8		
6. Start	9 10:8 15-12		
7. Ostrowia II	9 9:9 15-12		
8. Pogoń Skalm.	10 9:11 17-21		
9. Sparta	10 7:13 10-21		
10. Calisia	10 6:14 10-13		
11. Stal	9 6:12 10-19		
12. LZS Raszów	9 0:18 11-42		
KONIŃSKA			
Olimpia — Zjednoczenie	3:0		
Górniki — Tur	3:6		
LZS Ślesin — Budowlani	1:1		
Vitecovia — Orkan	5:1		
Zagłębie II — LZS Kiećzew	1:3		
Sparta — LZS Kazimierz Biskupi	6:2		
1. Olimpia	7 13:1 25-6		

2. Vitecovia	7 12:2 25-8		
3. LZS Kiećzew	7 11:3 17-7		
4. Tur	7 8:6 22-8		
5. Zagłębie II	7 8:6 9-7		
6. Sparta	7 8:6 13-24		
7. Budowlani	7 6:8 10-8		
8. Orkan	7 6:8 9-13		
9. LZS Ślesin	7 6:8 7-22		
10. Górniki	7 4:10 15-17		
11. LZS Kazimierz Biskupi	7 2:12 8-26		
12. Zjednoczenie	7 0:14 7-21		
LESZCZYŃSKA			
LZS Pepowo — Pogoń Wschowa	5:0		
LZS Króbia — Pogoń Góra	1:1		
LZS Pudliszki — Rawia	5:1		
LZS Przyczyna Górna — Kania	0:2		
Piast — Polonia	3:2		
Pogoń Śmigiel — LKS Golejewko	5:1		
1. Polonia	8 13:3 35-10		
2. LZS Pepowo	8 11:5 21-9		
3. LZS Pudliszki	7 10:4 14-4		
4. Kania	6 9:3 15-4		
5. Rawia	8 9:7 16-16		
6. Pogoń Góra	8 9:7 17-20		
7. LZS Króbia	8 8:6 16-14		
8. Pogoń Śmigiel	8 8:8 13-12		
9. LZS Przycz. G.	8 8:6 15-18		
10. Piast	7 3:11 11-20		
11. Pogoń Wschowa	8 1:15 6-28		
12. LKS Golejewko	8 1:15 7-31		

XIX Gimnastyczne MŚ z udziałem Polaków

23 bm. w Strasburgu rozpoczęła się XIX mistrzostwa świata w gimnastyce sportowej. W Strasburgu wystąpiła szóstka mężczyzn: Andrzej Szajna, Marian Pieczka, Waldemar Woźniak, Andrzej Sułek, Tadeusz Sobala i Tomasz Dysko oraz szóstka kobiet wyłoniona spośród siedmiu zawodniczek: Lucja Matraszek-Chydzinska, Małgorzata Sosin, Wiesława Zelaskowska, Grażyna Remisiewicz, Beata Milewska, Agata Jaroszek i Jolanta Achmatów.

Liderów wśród mężczyzn — Andrzejowi Szajnie, będzie zapewne ciężko powtórzyć sukces z poprzednich mistrzostw świata w 1974 w Warnie. Zawodnik Zawiszy Bydgoszcz wywalczył wtedy dwa brązowe medale za ćwiczenia na kółkach i na drąż-

ku, ósme miejsce w wieloboju, a także czwarte miejsce w skoku przez konia.

XVIII mistrzostwa świata były triumfem ekipy ZSRR, która zdobyła 21 medali (6 złotych, 10 srebrnych i 5 brązowych) przed Japonią — 10 (5 złotych, 1 srebrny i 4 brązowe); NRD — 5 (1 złoty, 2 srebrne i 2 brązowe).

Program XIX mistrzostw świata w Strasburgu: 23. 10 — układy obowiązkowe mężczyzn, 24. 10 — układy obowiązkowe kobiet, 25. 10 — układy dowolne mężczyzn; 26. 10. — układy dowolne kobiet, 27. 10. — finał wieloboju mężczyzn, 28. 10. — finał wieloboju kobiet, 29. 10. — finały w konkurencji kobiet i mężczyzn na poszczególnych przyrządach. (PAP)

ZBIERASZ NUMIZMATY?

Jeżeli tak — zainteresuj się
OFERTĄ BANKU PKO!



PKO PROWADZI SPRZEDAŻ

monet polskich — próbnych i obiegowych monet miedzianiklowych i srebrnych — emisji powojennych a także złotych — emisji przedwojennych. Sprzedaż obejmuje pojedyncze monety, ich serie oraz zestawy o charakterze okolicznościowym.

POLECAMY RÓWNIEŻ WYROBY ZE ZŁOTA:

- bransolety, łańcuszki próby 0,583
- wisioriki — próby 0,750 o wadze od 10 do 100 g.
- obrączki próby 0,750 o wadze od 4 do 6,5 g. — okrągłe oraz płaskie.

ZAINTERESOWANYCH UPRZEJMIIE ZAPRASZAMY DO:

- Oddziału Banku PKO SA w Poznaniu ul. Świerczewskiego 12
- Ekspozytury Banku PKO SA w Zielonej Górze ul. Chopina 21
- Agencji Banku PKO SA w Kaliszu ul. Górnośląska 35

SPRZEDAŻ ZA WALUTY WYMIENIALNE
I BONY TOWAROWE BANKU PKO

3434-K1

Spółdzielnia Pracy REKLAMODRUK w Poznaniu

ZAKŁAD ŚWIATŁOKOPII
przy ul. Dąbrowskiego 25a, telefon 458-09
WYKONUJE W KRÓTKICH TERMINACH
usługi z zakresu światłokopii
dokumentacji projektowych,
technicznych itp.

**ZAKŁAD ŚWIADCZY RÓWNIEŻ USŁUGI
DLA LUDNOŚCI.**

3387-K1

POLSKI TEATR TAŃCA POSZUKUJE

POKOJU z używalnością kuchni
Zgłoszenia w sekretariacie Teatru, ulica
Kozia 4, lub telefonicznie: 539-73, 548-10.
3439-K1

CZĘŚCI ZAMIENNE

nowe do samochodów
„Warszawa” i „Wolga GAZ-21”
po cenach obniżonych
SPRZEDA
Stacja Obsługi Samochodów
Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie
ul. Pocztowa 31/33, tel. 369-82
GODZINY SPRZEDAŻY:
od 8 — 14, w soboty do 12
2415-K2

WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY GAZOWNICTWA i GÓRNICICTWA, NAFTY i GAZU w Poznaniu, Kopalnia Grodzisk — Ujazd — Bukowiec

ZATRUDNIĄ ZARAZ:

- KIEROWNIKÓW zmian i MISTRZÓW kopalni
- OPERATORÓW WYDOBYCIA
- POMIAROWYCH ODWIERTÓW
- OBCHODOWYCH GAZOCIĄGÓW
- PALACZY KOTŁOWYCH
- MONTERÓW URZĄDZEŃ WYDOBYWCZYCH
- ŚLUSARZY MECHANIKÓW
- APARATOWYCH OSUSZANIA GAZU
- SPAWACZY
- ELEKTROMONTERÓW
- ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH

wymagane wykształcenie zawodowe specjalistyczne
w zakresie górnictwa naftowego.

Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy
dla Górnictwa Naftowego.

Pracownicy otrzymują ponadto deputat węglowy, gazowy
oraz wysługę lat.

Kandydaci winni zgłaszać się w kancelarij Kopalni Grodzisk,
ul. 27 Stycznia 5 (budynek dyrekcji Gospod. Komunalnej) u kierownika Kopalni.
3428-K1

sprzedaż

Sprzedam maszynę do
szycia „Lucnik” wielo-
czynnościową — szafko-
wą, spacerówkę NRD.
Szpitalna 32 m. 4, po
godz. 17. 71497g

Futro nowe łapki kara-
kulowe czarne, rozmiar
48 sprzedam. Reymonta
21 m. 8 po sześćnastej.
70996g

Elektryczny półautomat
do napełniania naboju au-
tosyfonowych sprzedam.
Nauce obsługi. Szczecin
8, skrytka 62. 2400-K2

Okazyjnie sprzedam mo-
tocykl MZ TS 250 Marian
Mikolajczak, Słopotowo
23, 64-320 Obrzycko. 71907g

Sprzedam kalkulator wie-
lodziałaniowy, szafę kom-
binowaną, stół 4 krzesła,
łódzkie, tel. 20-31-14 od
godz. 10. 71883g

Charity afgańskie — sprze-
dam. Łódź, 53-28-09.
2449-K1

Wózki dziecięce najnow-
sze modele poleca Cz.
Szczepańska, Czerwonej
Armii 61, w podwórzu.
68860g

Aparat słuchowy „Oti-
con”. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
69642g

Simson S 50 nowy sprze-
dam. Jan Zabański, Lesz-
no, Wojska Polskiego 8.
1445p

Sprzedam ciągnik Ursus
C 355 lub C 4011. Bolesław
Danilów, Stargard, ul.
Grunwaldzka 77. 1453p

Sprzedam jadalnię rzeź-
bioną 1920 r. ciemny dąb.
Cielesno, tel. 21-35. 1454p

Podkładki pod różę odstę-
pie, 39-333 Oślek nad Note-
cią, skrytka 7. 1451p

Sprzedam magnetofon ka-
setowy, adapter, radio
stereo w jednej obudowie
produkcyjnej japońskiej.
Tel. 455-97 w godz. 10-18
oprócz niedziel. 71863g

Sprzedam magnetofon ZK
146 (stereo) i wzmacniacz
Meluzyna (stereo). Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19,
dla 71714g

samochody

Sprzedam Wolgę Gaz 24,
rocznik 1974 lub Forda
Capri, Aleksy Olejnik, Ko-
ściół, Pelikan, ul.
Dzierżyńskiego 3. 1333p

Nierównomierne zdziera-
nie opon, niewyważenie
kół przepały usuniesz w
stacji diagnostycznej inż.
A. Piechowski, Swokom
li 1 (za rondem obornickim).
Czynna godz. 9-16.
68483g

Sprzedam przyczepę wy-
wrotkę, Stefan Mikolaj-
czak, Chładowo koło Wit-
kowa, woj. konińskie.
1443p

Sprzedam przyczepę niską
D 43 B o ładowności 4,5
ton. Czesław Bartkowiak,
Sędziny. 1457p

Sprzedam Trabant 601
combi rok 1975. Nowak,
Września, Piastów 4C m.
22. 71923g

Sprzedam nowego Golfa
1600 LS oraz przyczepę
campingową N-120b. Tel.
202-334 po godz. 19. 72034g

Syręne 102 tanio sprze-
dam. Os. Kraju Rad 27
m. 109. 71925g

lokale

2 uczenice lub studentki
przyjmę na pokój — sro-
dziecie. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19, dla
70952g

Sprzedam zaraz nowe
M-2 własnościowe, wolne
od pokowy przyszłego ro-
ku, tel. 730-84. 71907g

Kupię M-2 własnościowe
na Ratajach. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
71946g

Z powodu wyjazdu wy-
dzierżawie dom mieszka-
ny (po remoncie) zabudo-
wania gospodarcze nadaje-
jące się na hodowlę, nie
daleko Świebodzin. Oferty
47513, Wrocław, „Prasa”
Podwaie 82. 2418-K2

M-6 własnościowe 73 m²
(Rataje) sprzedam. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19,
dla 71872g

Leszno — bezdzietne mał-
żeństwo nauczycielskie
poszukuje niekierowcy
pokoju, Gumienka, Lesz-
no, Dzierżyńskiego 43 m.
6. 69214g

Dzielnica Grunwald, wil-
lowe 3 pokoje. I ptr.
wspólnie przynależność
zamieszanie na pokój z
kuchnią, nowe budowni-
stwo. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
69223g

Zamienie M-4 Winogrady
na M-6 Winogrady. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka
19 dla 69228g

Mieszkanie M-5 komfort
Kawitowe zamienie na
równorzędne lub mniej-
sze w Poznaniu. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 69333g

Oleśnica — zamienie mie-
szkanie kwaterunkowe
M-3 z wygodami na po-
dobne lub spółdzielcze w
Sreńie I. Ciszak, 63-100
Sreń, Os. Pańskie 58.
69463g

Przyjmę panów na po-
kój, ul. Bojanowska 19.
69354g

Zamienie duży pokój,
kuchnia, samodzielnie
front Stródka na podobne
lub większe, chętnie Wil-
da lub z dozorstwem,
Bydgoska 2a m. 40 wej-
ście z ul. Gdańskiej.
69294g

Wydzierżawie lub kupię
gabinet stomatologiczny
wraz z pomieszczeniem
na terenie Poznania.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 69296g

Przeźmierowo lub Da-
browskiego — poszukuję
pokoju na 2 lata. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 69399g

Wrocław! Zamienie 2 po-
koje, telefonem na po-
dobne w Poznaniu. Tel.
Poznań 79-13-45. 69039g

Poszukuję pilnie kawa-
lerki na rok. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 69133g

Pokoju nieumeblowanego
poszukuję. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
69153g

Wynajmę pokój dwóm
studentom. Wrocławska 8
m. 10 weksle z ul. Go-
lebiej, wiadomość po
godz. 16. 69149g

Poszukuję mieszkania
ewentualnie pokoju na pół
roku, płatne z góry w
Poznaniu lub okolicach.
Milińska, Poznań, Ryna-
rzewska 17 m. 2. 69183g

nieruchomości

Dom jednorodzinny, o-
gród 1000 m² we Wron-
kach sprzedam. Cecylia
Wesolowska, 64-510 Wron-
ki, ul. Nowa 33. 68982g

Działka 622 m² sprzedam.
Wiry, Łęczyska 60. 69016g

Kupię ewentualnie wy-
dzierżawie 0,5 ha ogrodu
blisko Poznania. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 69039g

Sprzedam w Gnieźnie ple-
to domu, działka 500 m².
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 69031g

Sprzedam działkę 1300 m²
opłotowaną, światło, wo-
da, letnisko. Możliwość za-
mieszkania. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
69058g

Sprzedam domek z dział-
ką 500 m² w Mosinie. In-
formacja: Mosina, ul. 25
Stycznia 50. 69066g

Kupię działkę 500-700 m²
w okolicach Poznania.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 69079g

Sprzedam dom piętrowy,
budynki gospodarcze, ga-
raz, urządzenia wodno-
kanalizacyjne i c.o., 0,50
ha ogrodu, 35 km od Byd-
goszczy. Wiadomość: Dyd-
wierzewo gmina Kępno
tel. 27, po godz. 17, Ma-
tuszek. 71336g

Sprzedam działkę pod bu-
dowę w Rogalinie. Wia-
domość: Skwierzyna, tel.
348 lub Mosina tel. 473.
1458p

Sprzedam w Lesznie, Na-
rutowska 111 działkę o
pow. 1,190 m² zabudowa-
ną domem jednorodzin-
nym i zabudowaniami gos-
podarczymi. 1458p

komunikaty

**KOLEGIUM DO SPRAW WYKROCZEŃ PRZY
PREZYDENCIE MIASTA POZNANIA** ukarało
ob. Juliana WŁODARCZAKA, syna Jana, ur.
25 stycznia 1917 r. zam. Puszczykowo, ul. Ko-
synierów 8, za to, że w dniu 14 czerwca 1978 r.
jako kierownik sklepu malarskiego Rzemieś-
niczej Spółdzielni Malarzy w Poznaniu, ul. św.
Wojciecha 8, ukrył przed nabywcami klej do
tapet i inne artykuły przeznaczone do sprzeda-
ży co stanowi naruszenie przepisu art. 135 Ko-
deksu Wykroczeń i na podstawie tegoż arty-
kułu Kolegium wymierzyło grzywnę w wyso-
kości 4.500,— z karą dodatkową w posta-
ci podania orzeczenia do publicznej wiadomo-
ści w prasie na koszt ukaranego. 3351-K1

**KOLEGIUM DO SPRAW WYKROCZEŃ PRZY
PREZYDENCIE MIASTA POZNANIA** ukarało
w trybie przyspieszonym ob. RYSZARDA DO-
BROCYŃSKIEGO, syna Czesława ur. 18. 10.
1935 r. zam. w Poznaniu, ul. Hibnera 33 m. 6
za to, że w dniu 13. 9. 78 o godz. 19.30 w Po-
znaniu, przy ul. Głogowskiej 62 w Pijalni Pi-
wa będąc pod wpływem alkoholu zakłócił spo-
kój i porządek publiczny poprzez używanie
słów wulgarnych w stosunku do personelu lo-
kalu co stanowi naruszenie przepisu art. 51
§ 2 kodeksu wykroczeń i na podstawie tegoż
artykułu Kolegium wymierzyło karę trzech
miesięcy aresztu zasadniczego oraz karę do-
datkową w postaci podania orzeczenia do pu-
blicznej wiadomości w Gazecie Zachodniej, w
Głosie Wielkopolskim, Expressie Poznańskim
na koszt ukaranego. 3345-K1

**KOLEGIUM DO SPRAW WYKROCZEŃ PRZY
PREZYDENCIE MIASTA POZNANIA** ukarało
ob. Ryszarda PRZYNOGE, syna Stanisława, ur.
22 października 1955 r., zam. Pilewska, Czarna
Droga 8, za to, że dnia 10 lipca 1978 r. o go-
dzinie 21.30 w Poznaniu na trasie tramwajowej
od ul. Staroleckiej do ul. Kolejowej w tram-
waju linii 19 będąc pod wpływem alkoholu
wszczął awanturę z motorniczym oraz pasaże-
rami używając przy tym słów wulgarnych, co
stanowi wykroczenie z art. 51 § 2 Kodeksu Wy-
kroczeń, Kolegium na podstawie tegoż artyku-
łu wymierzyło grzywnę w wysokości 5.000,— z
karą dodatkową w postaci podania orzeczenia do pu-
blicznej wiadomości w prasie na koszt ukaranego.
3350-K1

ZAKŁADY ROWEROWE „PREDOM - ROMET”
w Poznaniu, ul. Serbska 7

OGŁASZAJĄ ZAPISY

do klasy pierwszej na rok 1978/1979
Zasadniczej Szkoły Zawodowej (3-letnia)

O SPECJALNOŚCI:

- ŚLUSARZ
- TOKARZ
- FREZER.

Po ukończeniu nauki absolwenci mogą ubiegać się o skiero-
wanie do Technikum Mechanicznego dla Pracujących.
Przy zapisie należy przedłożyć następujące dokumenty:

- podanie,
- życiorys,
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
- świadectwo zdrowia,
- 4 fotografie.

Zapisy przyjmuje i udziela informacji Dział Służby Pra-
cowniczej Zakładów Rowerowych „Predom - Romet” — co-
dziennie w godz. od 7—15, tel. 21-02-10. 3342-K1

rozne

Osoby przebywające wie-
czorem 17. 6. 77 r. w Za-
jeździe „Dąbów” Pozna-
nia, będące świadkami in-
cydentu uprzejmie pro-
szę o kontakt. Listy
„Prasa”, Biuro Ogłoszeń,
657404, Poznańska 38,
Warszawa, Poznańska 38.
2377-K2

Gabinet kosmetyczny Ja-
kubowski, Czerwonej
Armii 73 i pr. usuwanie
piegów, plam, zębnych
owłosienia, zapobieganie
zmarszczkom, wypadaniu
włosów, leczenie trądz-
ika, łojotoku. 69043g

Czyszczenie dywanów, o-
biec meblowych na miej-
scu u klienta, tel. 454-89,
481-08. Łukomska. 68874g

Przewozy specjalność
przeprowadzki, planina
wykonuje Kamiński, Tel.
436-31. 69076g

Uwaga, Kierowcy! Stacja
Obsługi Samochodów Au-
tomobilklubu Wielkopols-
kiego w Poznaniu, przy
ul. Towarowej 34, telefon
592-72, wykonuje w kró-
tkim terminie diagnostykę
samochodów „Fiat 125p”,
„Fiat 126p”. Usługę moż-
na zamówić również te-
lefonicznie. 3254-K1

Naprawa lodówek, tel.
20-44-79. Łuczak. 69453g

Naprawa lodówek, Haj-
drych, tel. 23-16-07,
133-236. 7031g

Crklnowanie parkietów.
Tel. 707-79. Michalski.
70798g

Przedsiębiorstwo

Budownictwa Przemysłowego
„BUDOSTAL-4”

Generalny Wykonawca Budowy
HUTY „KATOWICE”

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

▲ Inżynierów i techników budowy — na
stanowiska Kierowników Budów.

▲ Mistrzów budowlanych — wymagane
uprawnienia budowlane oraz wieloletni
staż pracy w przedsiębiorstwach bu-
dowlano - montażowych.

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH

w zawodach:

- betoniarz, blacharz, cieśla, dekarz, stolarz, malarz, murarz, zbrojarz, operator sprzętu średniego i ciężkiego, kierowca z I i II kategorią prawa jazdy, mechanik samochodowy, blacharz i elektryk, spawacz elektryczny - gazowy, monter konstrukcyjny i wodno - kanalizacyjny, ślusarz remontowy maszyn budowlanych, elektryk z uprawnieniami bez ograniczeń, robotników budowlanych oraz absolwentów szkół zawodowych na wstępny staż pracy.

Zapewnia się:

- wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie,
- dla pracowników zamieszkałych nie melde-
owanych na pobyt stały w miejscu budowy
a zamieszkałych w hotelach robotniczych
lub kwaterach prywatnych przysługujące do-
datek za rozłąkę w wysokości 30 zł dziennie,
— dodatk specjalny 25 procent od płacy za-
sadniczej,
- dla robotników bezpłatne posiłki regenera-
cyjne wydawane przez cały rok,
- odpowiednie warunki socjalno - bytowe,
— bezpłatne zakwaterowanie w hotelach ro-
botniczych,
- możliwość zdobycia i podniesienia kwalifi-
kacji.

Do podjęcia pracy należy zgłosić się z dowo-
dem osobistym, książeczką ubezpieczeniową
i wojskową, ostatnim świadectwem pracy.

Zgłoszenia przyjmuje:

Dział Zatrudnienia i Plac

Centralny Punkt Przyjęć:

PBP „Budostal - 4” w Dąbrowie Gór-
niczej, ul. Tworzeń 101 w godzinach:
od 7 do 16.

Dojazd pociągami do dworca w Dą-
browie Górniczej, a następnie autobusem
WPK nr 18, 27 i 55 lub tramwajem
nr 21 do przystanku obok Głównego
Placu Budowy. 2413-K3

komunikat

WIELKOPOLSKIEJ
GRY LICZBOWEJ
„KOZIOŁKI”
dotyczący Gry 1119
dnia 15 października 78 r.

LOSOWANIE:
wygrane II stopnia po
6.874, - zł
wygrane III stopnia po
92, - zł
wygrane IV stopnia po
9, - zł

LOSOWANIE:
wygrane II stopnia po
8.922, - zł
wygrane III stopnia po
68, - zł
wygrane IV stopnia po
9, - zł

LOSOWANIE:
wygrane II stopnia po
1.900, - zł
wygrane III stopnia po
31, - zł

Na końcówkę banderoli:
5-cyfrowa - talon na
samochód „Polski Fiat
130p”
4-cyfrowa - wypłaty
2.500, - zł
3-cyfrowa - wypłaty
po 500, - zł

„3 X 10”

Gra nr 13
z dnia 15 października 78 r.

WYGRANE:
- I stopnia - za 3 traf-
ne po 11.795, - zł
- II stopnia - za 2 traf-
ne po 176, - zł

Pamiętaj! Kolektura nr
55 - ul. Fredry 7 czynna
w soboty do godz. 21.
Kolejne trzy losowania
„Koziołków” i Gry „3X10”
odbędzie się w Ostrowie w
dniu 22 października 78 r.
o godzinie 12.
Wszystkim grającym i
sympatykom Wielkopols-
kiej Gra Liczbowej „Koziołki”
życzy szczęścia w
następnych grach.

praca

Pani do prowadzenia do-
mu i opieki nad dziećmi
potrzebna. Tomickiego
11a, tel. 712-26. 71406g

Przyjmie prace chłupni-
szą (szycie). Tel. 33-35-91
po godz. 16. 71940g

Pilnie poszukuje brygady
do budowy domku jedno-
rodzinnego - Poznań.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 71965g.

Cukiernika - względnie
przuczonego oraz pomoc
przyjmie. Kostrzyńska 2,
Osiedle Warszawskie.
71602g

Pomoc domową najchę-
tniej z prowincji przyjmie
na bardzo dobrych wa-
runkach. Osobny pokój.
Tel. 440-09 lub oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 70602g

Inteligentnie - przyjmie
prace dodatkową w la-
kiernictwie natryskowym.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 68657g.

nauka

Maszynopisanie uczyć in-
dywidualnie. Pięprzycka,
al. Marcinkowskiego 26
m. 26 I piętro, II podwo-
rze. 69338g

spółdzielnie

Sprzedam efektywny ko-
szuch damski nowy. Osied-
le Kosmonautów 17 m. 73.
71987g

Sprzedam 8-działalowe
gry sportowe - telewizyj-
ne. Poznań, Wawrzynia-
ka 29 m. 7, godz. 17-19.
71253g

Kalkulator japoński Ca-
sio fx-31 sprzedam. Tel.
332-363. 72025g

samochody

Seat 850 sprzedam. Po-
znań, ul. Młła 18 po godz.
16. 72109g

Fiat 127 pierwszy właście-
ciel sprzedam. Os. Mani-
festu Lipcowego 88 m. 8
(Rataje). 72152g

lokale

Do wynajęcia M-3, (po-
kój, kuchnia), nowe bu-
downictwo na 6-7 lat.
Płatne z góry. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 72111g.

Zamienię 3 pokoje na
mieszkanie z dozraniem
Zielona 7 m. 18. 69339g

Oddam w dzierżawę lo-
kal w Komornikach na
celu przemysł. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 69482g.

zguby

4 października - Os. Ty-
siąculecia w Gnieźnie zagi-
nął pies, czarny cocker-
spaniel w trakcie lecze-
nia. Znalazcę prosi się o
odprowadzenie psa za wy-
sokim wynagrodzeniem.
Krystyna Podhorska,
Gniezno, Staszica 4 m. 8.
72206g

11 października zaginęła
suka, wyżył krótkowłosa
„polowczyk” brąz - de-
reż. Wiadomość: Kazi-
mierza Wielkiego 3 m. 2
(nagroda). 72171g

W Laboratorium Analiz
Lekarskich ul. Grunwaldz-
ka 74 pozostawiono płasz-
czyk dziecka. 72182g

nieruchomości

Budynek mieszkalny
działka 4500 m², 3 tunele.
ogrzewane, obsadzone
sprzedam. Szczepankowa
52a. 69092g

Kupię dom jednorodzin-
ny, piętrowy lub pół bliź-
niacze, stanie surowym
Poznań, Luboń. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 69314g.

UWAGA!

„SPOŁEM” WSS w POZNANIU

Oddział Handlu Detalicznego

PRZEKAŻE SKLEPY

branży spożywczej i przemysłowej

położone na terenie miasta Poznania

W AGENCJĘ

na warunkach umowy zlecenia

zgodnie z Uchwałą Rady Ministrów nr 160/77.

Informacji udziela: Dział Spraw Pracowniczych - ulica
27 Grudnia 13, II piętro, pokój 210. 3403-K1

UWAGA!

Sprzedam wolny dom z
działką budowlaną w Kar-
paczu, Poznań, tel. 292-334
po godz. 19. 72032g

rozne

Wypożyczalnia sukien, we-
lonów, nakryć do chrztu.
Poznańska 44, Swoboda.
70532g

Wyrób i sprzedaż tru-
mieni. Zakład Usługowy,
Antoni Jakubczak, Po-
znań, Zielona 5 (przy
Placu Berghardynskim).
69633g

Cyklinowanie, lakierowa-
nie parkietów. Tel. 634-57
Moniuk. 70470g

Uszczelnianie okien, wy-
malana śrub na zamknię-
cia eliminujące rozkreca-
nie okien, przeróbki środ-
ków poleca WUSP, tel.
20-00-96 Łukowicz. 71333g

Poszukuję świadków wy-
padku Plata 125p nr rej.
POC - 71-85 z tramwajem
nr 1 w dniu 18 marca br.
godz. 14 na ul. Grunwaldz-
ka - Byczyńska. Wiado-
mość: tel. 22-24-52 godz.
8-18. 72082g

Dnia 15 października 1978 r. zmarł

JAN WOŹNY

prezes Koła ZBoWiD Miejskiego,
zaśluzony nauczyciel i działacz społeczny,
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu
Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 paź-
dziernika 1978 r. o godz. 14.50 na cmentarzu
junikowskim.

Szczerze wyrazy współczucia Rodzinie Zmar-
łego składa:

Zarząd Wojewódzki ZBoWiD
w Poznaniu 3641-K3

W dniu 16 października br. zmarł

STANISŁAW MENDEL

mistrz blacharski i instalacji sanitarnych,
długoletni członek Spółdzielni.

W Zmarłym straciłmy wzorowego rzemieś-
nika i drogiego koleżę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 października
br. o godz. 9.50 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współ-
czucia składają:

Rada, Zarząd, Członkowie, pracownicy
Spółdzielni Rzemieślniczej
Blacharsko - Instalacyjnej w Poznaniu
ulica Wierzbowa 3/4 3642-K3

Dnia 15 października 1978 r. zmarł

STANISŁAW MENDEL

mistrz blacharsko - instalacyjny,
długoletni zaśluzony członek
Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 paź-
dziernika 1978 r. o godz. 9.50 na cmentarzu na
Junikowie.

Cześć Jego pamięci!

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmar-
łego składają:

Zarząd, członkowie i pracownicy
Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu
3643-K3

Dnia 16 października 1978 r. zmarła

HELENA CAŁUJEK

emerytowana nauczycielka i kierownik
Szkoły Podstawowej w Piaskach.

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 października
1978 r. o godz. 14.30 w Piaskach.

Rodzinie Zmarłej wyrazy głębokiego współ-
czucia składają:

Dyrekcja Zbiorczej Szkoły Gminnej,
Rada Zakładowa, POP,
grono nauczycielskie i młodzież szkolna
3646-K3

Dnia 13 października 1978 r. zmarł

kol. MIKOŁAJ ALEKSANDROWICZ

emerytowany aktor teatrów dramatycznych,
długoletni działacz SPATIF-u.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 13.40
na cmentarzu junikowskim.

Zonie Zmarłego wyrazy współczucia składają.

Zarząd Oddziału i Klub Seniora
Stowarzyszenia Polskich Artystów
Teatru i Filmu
w Poznaniu 72188g

Dnia 14 października 1978 r. zmarł nagle,

przeżywszy lat 74, mój ukochany mąż, nasz
nieodwołany drogi ojciec, teść, brat, dziadek
i pradiadek

FRANCISZEK PIĘTKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 19 bm.
o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim, msza
św. odprawiona zostanie tego samego dnia o go-
dzinie 12.15 w kościele św. Krzyża.

Pograżona w smutku

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Pogodna 54. 72105g

Dnia 15 października 1978 r. zmarł po długiej
i ciężkiej chorobie, mój kochany mąż, nasz
najdroższy ojciec, teść, zięć, szwagier i wu-
jek, śp.

STANISŁAW NIEWRZAWA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 paź-
dziernika br. o godzinie 11, na cmentarzu na
Miłostowie.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Ul. Niewiadkowskiego 6 m. 16. 3653-U3

Dnia 15 października 1978 roku, zmarła na-
sza kochana siostra, ciocia i szwagierka, śp.

STANISŁAWA TONN

przeżywszy lat 81

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 20 bm.
o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

Strapiiona

RODZINA

3651-U3

Dnia 14 października 1978 r. zmarł po dłu-
gich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sa-
kramentami św., przeżywszy 54 lata, mój naj-
droższy mąż, nasz kochany ojciec, brat, szwa-
gier i wujek, śp.

TADEUSZ GIELNIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 19 bm. o go-
dzinie 14.50 na cmentarzu junikowskim.

Strapiiona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Os. Manifestu Lipcowego 5 m. 8. 72214g

W dniu 14 października 1978 r. zmarł nasz pra-
cownik

LESZEK NOWAK

W Zmarłym straciłmy cenionego pracow-
nika i kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 października
1978 r. o godz. 13 na cmentarzu miłostowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współ-
czucia składają:

Zarząd i Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa
oraz koleżanki i koledzy
Transportowo - Spedycyjnej Spółdzielni Pracy
„Transpol” w Poznaniu 3619-K3

Dnia 16 października 1978 r. zmarł nagle, po

ciężkiej chorobie, w 63 roku życia, nasz naj-
droższy syn, brat, szwagier i wujek, prze-
żywszy 36 lat, śp.

JERZY PISKORSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 19 bm. o go-
dzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Ul. Findera 2a m. 1. 72126g

Dnia 16 października 1978 r. zmarł nagle, po
ciężkiej chorobie, w 63 roku życia, nasz naj-
droższy, najukochańszy mąż, ojciec, dziadek,
teść, brat i szwagier, śp.

SYLWESTER KARWOWSKI

ppor. rezerwy Wojska Polskiego,
uczestnik kampanii wrześniowej.

Straciłmy najserdeczniejszego przyjaciela,
prawego, szlachetnego i o wielkim sercu czło-
wieka.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 19 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W głębokim smutku pograżona

żona z dziećmi i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Bonin 10. 72142g

Dnia 15 października 1978 roku opatrzony
Sakramentami św., zmarł nasz drogi i ko-
chany ojciec, teść, dziadek i pradiadek, prze-
żywszy lat 92, śp.

JAN KWAŚNIEWSKI

emerytowany artysta
Choru Opery Poznańskiej

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 20 bm.
o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

3640-U3

Dnia 15 października 1978 roku odszedł od
nas nagle po pracowitym życiu, pełnym po-
święcenia dla najbliższych, mój ukochany mąż,
nasz najdroższy i nigdy niezapomniany ojciec,
teść, najtroskliwszy dziadek, przeżywszy lat 70,
śp.

STANISŁAW MENDEL

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm.
o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

żona z rodziną

Ul. Szamarzewskiego 16 m. 8. 3637-U3

Dnia 16 października 1978 roku zmarł nagle,
przeżywszy 62 lata, mój ukochany mąż, nasz
drogi ojciec, teść i dziadek, śp.

TADEUSZ MUCHA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 20 bm. o go-
dzinie 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

żona z synami i rodziną

Os. Piastowskie 24 m. 44. 3655-U3

MACIEJA KORDUSA

koledzy z byłej klasy XI d (1966 r.)

I LO im. K. Marcinkowskiego 72108g

W dniu 16 października 1978 r. zmarł po kró-
tkich, lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy
lat 69, mój najdroższy mąż, nasz kochany oj-
ciec, teść i dziadek, śp.

STANISŁAW BŁASZCZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 19 bm. o go-
dzinie 15 na cmentarzu w Murowanej Goślinie.

W smutku pograżona

RODZINA

72115g

Dnia 15 października 1978 roku odeszła w Pa-
nu nasza kochana mama, babunia i cio-
cia, śp.

ANIELA NAMYSŁOWSKA

dr biologii

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 19 bm. o go-
dzinie 11 na cmentarzu junikowskim.

3634-U3

RODZINA

Dnia 15 października 1978 roku zakończył
swoją pracowitą żywot, opatrzony Sakra-
mentami św., najdroższy mąż, ukochany ojciec,
teść i dziadek, przeżywszy lat 72, śp.

WALENTY STAWIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm.
o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w głębokim smutku

żona z dziećmi i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Towarowa 43 m. 16. 3635-U3

Dnia 15 października 1978 roku zmarła prze-
żywszy lat 78, nasza kochana matka, te-
ściowa i babcia, śp.

MARIANNA KUHNKE

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm.
o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

Pograżony w smutku

syn z żoną

3639-U3

Dnia 15 października 1978 r. zmarł, prze-
żywszy lat 80, mój najdroższy mąż, nasz
ukochany ojciec, teść, dziadek i pradiadek, śp.

STANISŁAW BAUM

ppor. rezerwy, powstaniec wielkopolski,
odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstań-
czym, Krzyżem Kawalerskim Orderu
Odrodzenia Polski.

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek,
19 bm. o godz. 14 w kościele w Krzyżownikach,
po czym pogrzeb na cmentarzu.

PAŹDZIERNIK 18 Sroda
Juliana Łukasza
Słońce: 6.20-16.53

TEATRY

POZNAN

OPERA — g. 19 „Orfeusz w piekle” (występ Teatru „Metropol” z Berlina).
MUZYCZNY — g. 19 „Cecylia Valdes”.
POLSKI — g. 19 „JMK Wściekłości”.
NOWY — g. 19 „Życie jest smutne”; SCENA NOWA — g. 19.30 „Dziwne popołudnie dra Burkego”.
LALKI I AKTORA — g. 10, 17 „Bamba w oazie Tonga”.

KINA

BUK: „Miłosne życie Budimira Trajkovicia” (jug.), „Terror Megahodgill” (jap.).
CHODZIEŻ Notec: „Zasady do mina” (amer.).
GNIEZNO Polonia: „Dick i Jane” (amer.).
JAROCIN: „Dziewczyna z reklam” (amer.).
JASTROWIE: „Odnaleziona” (rum.).
KALISZ Kosmos: „Ifigenia” (grek.), „Wyspa skazańców” (meks.), „Halo Spitzbródka” (pol.); Stylowe: „Joe Valachi” (wi.-fr.), „Charlie Brown i jego kompania” (amer.) i „Czerwone berety” (pol.); Syrena: „Czy pasujemy do siebie” (czech.).
KĘPNO: „Za mostem” (rum.).
KŁODAWA: „Barbara Radziwiłłówna” (pol.).
KONIN Górnik: „Pierwszy dzień wolności” (pol.); Oskard: „Odział” (amer.).
KOŁO: „Szpinak czyni cuda” (czech.).
KOSCIAN: „Wyspy na Golfstro mie” (amer.).
KROTOSZYN: „Zasady domina” (amer.).
KRZYŻ: „Rollercoaster” (amer.).
NOWY TOMYŚL: „Alicja ucieka po raz ostatni” (fr.).
OBORNIKI: „Pojedynek” (ang.).
OBRZYCKO: „Rozumiemy się bez słów” (meks.).
OSTRZESZÓW: „Goń mnie, aż cię złapię” (fr.).
PILA Sokół: „Jutro się policzy my kochanie” (czech.).
PLESZEW: „Kapitan Florian z młyna” (NRD).
PNIEWY: „Miłość w deszczu” (fr.).
RAWICZ: „Tanase Scatiu” (rum.).
RYCHTAŁ: „Śmierć przychodzi dwa razy” (bulg.).
SŁUPCA: „Dyl Sowizdrzał” (NRD).
SYCÓW: „Czas miłości i nadziei” (czech.).
SZAMOTULY: „Pintea” (rum.).
SREM Klubowe: „Samotny detektyw McQ” (amer.); „Trzej muszkieterowie” (panam.); „Odrażający brudni, żli” (wi.).
ŚRODA: impreza „Tetro-Kino-Variete” z filmem „Niedoradka” (pol.).
TRZCIANKA: „Czarne diamenty” cz. I i II (weg.).
TUREK: „King Kong” (amer.).
WALCZ: „Mandingo” (wi.-amer.).
WAGROWIEC: „Gdybym miał dziewczynę” (czech.).
WIERUSZÓW: „Asy przestworzy” (ang.).
WRONKI: „Doktor Francois Gaillard” (fr.).
WSCHOWA: „Zagubione dusze” (wi.).
WRZEŚNIA: „Goń mnie aż cię złapię” (fr.); „Ocalić miasto” (pol.); „Gdzie jest generał?” (pol.); „Jaregłina czerwona” (pol.).

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia; 9.05 Czwarty pory roku z Katowic; 11.25 Niezapomniane słownice — „Noc i dzień” fragm. pow.; 11.35 Czwarty pory roku; 12.25 Muzyka polska melodi; 13. Piosenki bez słów; 13.25 Piosenki i tańce Kaszubów; 13.40 „Kacik melomana”; 14 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 — inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama” c.d.; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” c.d. (ok. g. 15.45 — inf. dla kierowców); 16. Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18. Tu Jedynka c.d.; 18.33 Koncert na instrumenty; 19.15 Przebieg sprzed lat; 20.05 Sładem naszych interwencji; 20.10 Ork. w repertuarze popularnym; 20.40 Gra J. Luc Ponty; 21.20 Koncert chopinowski; 22.23 Katowice na muzycznej antenie; 23 Wita Was Polska — mag. słowno-muzyczny.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9, 10, 11, 12.05, 13, 19, 20, 21, 22.
PROGRAM II: 8 Dialogi i zbliże nia; 9.30 My 78 — aud. S.M.; 9.40 Miłośnikom piosenki chóralnej; 10 „Metamorfozy”; 10.30 Śpiewa E. Fitzgerald; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Muzyka z baletu P. Czajkowskiego; 11.35 Choroby społeczne nadal groźne; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Antykwarjat z kurantem — „Zdobycwa Góry Kościuski”; 12.45 Tańce z różnych epok; 13 Aud. public; 13.10 Fr. Pou lenc; Koncert d-moll na 2 fortep. i ork.; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Academia cantati; 14.10 Wieści; 14.15, nowości; 14.30 Dla dzie ci; „Złoty listek jesieni” słuch.; 14.50 Muzyka P. Locatello; 15.30 Dla dziewcząt i chłopców; 16.10 Gitar Segovii; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radiopress; 17 „Z aktorskiego śpiewnika”; 17.20 Teatr PR — „Klaskająca jedna reka”; 18.25 Plechiscy Studia „Gama”; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa — magazyn handlu wewnętrznego; 19 Konc. wieczorny; 19.40 Informacje, rady, prognozy; 19.50 Len — roślina opłacalna; 20 Public. kra jowa; 20.20 Rossini; „Jedwabna drabinka”; 21.40 A. Małsudaina; Kwartet smyczkowy; 22.15 Szkic do portretu Anatola Sterna; 22.30 Magazyn studencki; 22.35 Co sły chać w świecie; 23.40 Muzyka.
Wiadomości: 4.50, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 19.30, 21.30, 23.30.

Kaliskie

Centrum hodowli owiec powstanie w Taczanowie

Kombinat Taczanów należy do średniej wielkości gospodarstw państwowych w województwie kaliskim. Powołany w roku 1970 ma 5149 hektarów użytków rolnych, w tym gruntów ornych 4396. Zasięgiem swego działania obejmuje jednak 4 gminy, bowiem ma od lat ścisłe związki kooperacyjne z rolnictwem indywidualnym w chowie trzody chlewnej i młodego bydła.
Jak informuje dyrektor kombinatu — Wojciech Kliber, gospodarka roślinna, w której strukturze zasiewów znaczny odsetek (49 procent) zajmują zboża, jest podporządkowana intensywnemu odchowowi inwentarza. Rośliny okopowe uprawia się na znacznym (blisko 16 procent) obszarze, a pastewne stanowią 23 procent w strukturze zasiewów. Jedną z głównych roślin paszowych jest kukurydza.
Jest to nieodzowne, utrzymać w dobrej kondycji 5240 sztuk bydła, w tym 1500 krów mlecznych. W przyszłym roku zbuduje się nowa obora, aby do roku 1985 zwiększyć pogłowie krów do 2250 sztuk.
Drugi kierunek rozwoju hodowli, to owczarstwo. Obecne

stado liczące 3800 sztuk, w tym 1960 matek hodowlanych, zwiększy się wydatnie po utworzeniu w Kombinacie PGR Taczanów centrum zarodowej hodowli owiec. Będzie wówczas 3200 matek, od których przychówek otrzymają inni hodowcy — również gospodarstwa indywidualne w województwie kaliskim, które mają sporo możliwości dalszego rozwoju owczarstwa, głównie w rejonach o słabszej glebie.

Owczarstwo, zwłaszcza odchódów jagniąt rzeźnych może być tam dodatkowym i wcale pokazowym źródłem dochodów. Rośnie bowiem stale popyt nie tylko na wełnę i owcze skóry, ale także na mięso wysyłane głównie do krajów zachodniej Europy.

Kombinat PGR Taczanów — osiągnięci corocznie dobre wyniki ekonomiczne, wprowadzając nowe technologie w uprawie roślin, chowie inwentarza i w konserwacji pasz. świadcząc usługi dla rolników z nim kooperujących — przyczynia się do kształtowania nowoczesnego rolnictwa w południowo-zachodniej części Kaliskiego. (emp)

Leszczyńskie

Dni muzyki Karola Kurpińskiego

Od poniedziałku trwają w Leszczyńskim tradycyjne już, październikowe „Dni Karola Kurpińskiego” — XIX-wiecznego kompozytora polskiego, urodzonego w tym województwie — we Włoszakowicach. „Dni” zainaugurowano estradowym wykonaniem opery Karola Kurpińskiego „Zamek w Czorsztynie”, do Leszna przyjechała z tej okazji Kaliska Orkiestra Symfoniczna pod dyrekcją Andrzeja Buja-kiewicza oraz śpiewacy: Maria Pawlacyk, Jadwiga Gałęska, Jacek Pazoła, Tadeusz Leśniczak i Jerzy Fechner. Wczoraj w sali kolumnowej pałacu w Pawłowicach dał koncert poznański kwartet smyczkowy; wystąpił również tenor Józef Przęda.

Dzisiaj zakończenie dni. W sali Wojewódzkiego Domu Kultury o godz. 18 „Dzień amatorski” — wystąpią zespoły śpiewacze i muzyczne z Leszczyńskiego, chór „Chopin” i kapela dudziarzy rawickich, a także laureaci małego konkursu młodych instrumentalistów w Niechlowie.

Warto wspomnieć, że od nowego roku szkolnego rozpoczęła działalność szkoła muzyczna w Lesznie — pierwsza w tym mieście, druga w województwie. (tt)

Jutro w Wojewódzkim Domu Kultury w Lesznie odbędzie się druga konferencja kulturalna Leszczyńskiego Towarzystwa Kulturalnego. Podczas obrad działacze stowarzyszeń kulturalnych ocenią swoją działalność na rzecz regionu. (tt)

PROGRAM III: 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9 „Dzień szakala” — odc. pow.; 9.10 Przeboje trafiły do Jazu; 9.30 Nasz rok 78-my; 9.45 Sonata na flet i basso continuo op. 11 J.F. Haendla; 10.35 Kiermasz piyt wytwórni Supraphon; 11 pow. w wyd. dźwięk. „Kwiecień”; 11.30 Jak standardy, to tylko z Muniakiem; 12.05 w tonacji Trójki; 13 Powt. z rozrywką; 13.50 „Eksplozja w katedrze” — odc. pow.; 14 Concerti per altri stromenti; 15.05 Herbatka przy sa mowarze; 15.25 Muz. filmowa D. Hathaway’a; 15.40 Poezj włoskiej piosenki; 16 Rep. pt. „Trzy siostry”; 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz rok 78-my; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40 Wszystkie nagrania Ch. Parkera; 18.10 Polityka dla wszy skich; 18.25 Czas relaksu; 19 Odbi cia w dźwięku; 19.35 Opera tygod nia — A. Dworzak: „Jakobin”; 19.50 „Dzień szakala” — odc. pow.; 20 Mag. M. Zembatowa; 21 Ludwika Beethovena opera omnia; 22.08 Śpiewa O. Peterson; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23. Nowe tomiki poetyckie — S. Stabro; 23.05 Między dniem a snem.

Konserwy z automatu

Wielkopolskie Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Pudziskach (Leszczyńskie) rozpoczęły — z pomocą zautomatyzowanej linii technologicznej — produkcję konserw z kukurydzą cukrową. Na zdjęciu: Mirosława Formanowska sortuje kolby kukurydzy.

Fot. — R. Królik



„Ziemia Wielkopolska” w stoczni remontowej

Podczas niedawnego rejsu masowiec Polskiej Żeglugi Morskiej „Ziemia Wielkopolska” doznał uszkodzeń, które nie spowodowały na szczęście groźniejszych następstw. Po zawinięciu do kraju statek musiał być jednak poddany zabiegom remontowym i konserwacyjnym. Od kilku tygodni przebywa więc w doku gdańskiej stoczni, a remont dobiega już końca.

Za kilka dni — według zapewnień armatora — „Ziemia Wielkopolska” wypłynie w kolejną podróż. Jej celem będą Włochy, dokąd powiezie pełne ładownie towarów. (bop)

Wiadomości: 6.15, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.
PROGRAM IV: 8 Gra zespołu „Hagaw”; 8.10 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia — sem. III — Tysiące Garibaldi; 8.25 Symf. Mozarta; 9 Dla kl. i (wych. muz.); „To jest rytm”; 9.20 Konc. fortep. M. Ravela; 10 Dla kl. VII (jez. polski); „Co to za styl?”; 10.30 Estrada przyjaźni; 11 Dla kl. III lic. (i. polski); „Sylwetka poetycka”; 11.30 Utwory K. M. Webera; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Gielda płyt; 13 j. angielski; 13.15 Angielskie balady ludowe; 13.30 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 14 Naukowcy — rolnikom; 14.15 — Tu Studio Stereo (ogólnop.); 15.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.45 Kwadrans poetycki — B. Ostromecki; 16.05 Rozmowy o książkach; 16.25 Patent na papierze; 16.40 Aud. aktualna; 16.50 Radiopress; 17 Po jednej piosence; 17.15 Aud. dok. 17.45 Magazyn dla kobiet; 18 Artyści Poznania; 18.25 Krajobrazy historyczne; Z biegiem wód Pili cy; 18.40 O zdrowie człowieka — Dbaj o serce; 19 Studium wiedzy

Poznańskie

Pół miliona drzew w czynie społecznym

Mieszkańcy województwa po znańskiego co roku wypracowują społecznie kilkaset milionów złotych. Największy udział w tej kwocie mają zazwyczaj roboty przy budowie i modernizacji dróg. Dość stwierdzić, iż w zeszłym roku społecznym wysiłkiem kuracji od mładzającej poddano ogółem 117,4 km dróg; w bieżącym będzie podobnie.

Także jednak sporo innych przedsięwzięć składa się na o kazałe rezultaty czynów. Przy kładowo sadzi się drzewa i krzewy, których w minionym roku przybyło ponad pół milio na sztuk, remontowane są świetlice i remizy strażackie (najwięcej w gminach Łubowo, Kwilcz i Szamotuły), rozszerza się sieć wodociągów i kanalizacji (głównie w gminach Buk, Kamieniec, Klecko i Wielichowo). Powstają ośrodki zdrowia.

Największe rezultaty społecznych dokonań osiągnęli w minionym roku mieszkańcy gmin: Klecko, Nowy Tomyśl, Obrzycko, Stęszew i Szamotuły. (bop)

Pilskie

„Fabryka” betonów i dźwig-kolo na budowie szpitala

Na prawie 10 hektarach powierzchni, które przeznaczone na budowę nowego szpitala wojewódzkiego w Pile trwa ożywiony ruch. Ekipy Kształniarskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich zgodnie z planem wykonują uźbrojenie terenu. Załoga natomiast Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego z Bydgoszczy — generalnego wykonawcy — kończy wznosić obiekt, w którym mieścić się będzie hotel dla pielęgniarek — służący do czasu zakończenia budowy jako pomieszczenia dla jej kierownictwa. Powstaje też zaplecze warsztatowe i magazynowe.

Zakończono również wykop pod główny, ośmiokondygnacyjny budynek, w którym mieścić się będzie część łóżkowa szpitala, projektowanego na kilkaset miejsc oraz specjalistyczne oddziały. Jeszcze w tym miesiącu zalane zostaną płyty nośne i fundamenty.

Całość budowy będzie prowadzona mało znanym w naszym kraju systemem monolitycznym (szalowanie tunelowe). W podobny sposób budowany jest m.in. hotel „LOT-u” w Warszawie. Dla pilskiego szpi

tala system został zaprojektowany przez Biuro Projektów — Badawcze Budownictwa „Miastoprojekt” — Mazowiec.
Na placu budowy zainstalowano już i podłącza się wyrznięcie betonów „Elba” na licencję RFN o wydajności 30 metrów sześciennych betonu na godzinę. Będzie on rozprowadzany systemem rurociągów. Przygotowuje się również podłoga pod potężny dźwig samojazdowy „Potain” na licencji szwajcarskiej, który posiada zdolność podnoszenia na wysokość metrów! Wykorzystany będzie jednocześnie na budowie kilkunastu obiektów szpitala.

W ten sposób oraz dzięki technologii budowy zwiększają się szybkość oraz zmniejsza zużycie materiałów. Projekt kładzie, że jedną kondygnację będzie można wykonać w ledwie 16 dni. Skróci się w ten sposób realizację tej ważnej dla województwa inwestycji w stosunku do podobnych, budowanych systemem tradycyjnym. Jeszcze w tym roku konstrukcję głównych obiektów szpitala łoni się powyżej poziomu mi. (wis)

ODPOWIADAMY

Marta Nowak — Miestety, Poczta wprowadziła zarządzenie o wypełnianiu dowodów nadania przez klientów, ale osobom niezadowolonym pracownik urzędu pocztowego powinien pomóc w wypełnieniu kwitu. (3026)

Violetta Michalak — Za słuszne uwagi dziękujemy. (2966)

Stanisław Klupś, Krotoszyn — W Poznaniu przy ul. Engla 2 (boczna ulica od ul. Głogowskiej w pobliżu Rynku Łazarskiego) istnieje komisowy sklep meblowy. Może tam przyjąć takie meble. (2879)

Spotkania po pół wieku

W kilku miastach województwa poznańskiego odbyły się w tych dniach spotkania przedstawicieli władz z małżonkami jubilatami. Złoci jubili wszędzie udekorowani zostali medalami „Za długoletnie życie małżeńskie”. Była to okazja do wielu wspomnień i wzruszeń.
Półwiecze związku obchodzili pięć par z Gniezna: Zofia Leon Masztalerzowie, Maria Stefan Skąpscy, Zofia i Marcin Stefaniakowie, Agnieszka Stefan Szczepaniakowie oraz Maria i Wojciech Zakrzewscy. W Sierakowie złote go obchodzili Jadwiga i Wawrzyniec Piaskowie, we Wrześni natomiast — Józefa i Franciszek Bocheńscy. (bop)

Konińskie

Wkrótce nowe obiekty usługowe

Wartość usług i produkcji Wojewódzkiej Spółdzielni Pracy w Konińsku osiągnie w tym roku 470 mln złotych. Pociągające, że zwiększy się liczba zakładów — z 195 do 240.

Dąży się szczególnie do rozwoju usług bytowych, związanych z potrzebami właścicieli nowo otrzymywanych mieszkań oraz usług motoryzacyjnych. Pralnie zwiększyły liczbę punktów przyjęć o 3, przy czym można już zlecić w Konińsku farbowanie odzieży, czyszczenie kożuchów i dywanów. Możliwości pralni są jednak ograniczone i zdecydowana poprawa wiąże się z budową nowego zakładu.

W tym roku otwarto w Konińsku i Turku spółdzielnie lekarskie. Zlecić w nich można wykonywanie analiz, badania internistyczne, psychologiczne, leczenie stomatologiczne, itp.

WSP w Konińsku rozpoczęła też budowę dwóch obiektów: w Słupcy powstaje stacja obsługi samochodów. Koszt 18 mln złotych otworzy się 7 stanowisk naprawy z zapleczem. Zaczyna się też od dawna oczekiwana budowa centrum handlowo-usługowego na V osiedlu. Spółdzielcy otrzymają w pierwszym etapie inwestycji 600 metrów kwadratowych powierzchni, zaś w całości (koszt 245 mln złotych) Konińsk otrzyma kilka tysięcy metrów kwadratowych zakładów usługowych. (woj)

polityczno-społecznej — Rola nauki w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju; 19.15 j. hiszpański; 19.30 Studio Stereo zaprasza (ogólnopolskie); 21.20 Conover przedstawi; 21.50 NURT — Szkoła jako instytucja wychowawcza; 22.15 W trosce o słowo i treść — Skąd się biorą nazwy; 22.35 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Biologia — sem. III — Stosunki między organizmami; 22.50 Piosenki Gabriela Faure.
Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

TELEWIZJA

PROGRAM 1: 6 — TTR, RTSS — Jez. polski (sem. 3); „Znaczenie romantyzmu w literaturze i życiu narodu”; 6.30 — TTR, RTSS — Fizyka (sem. 3); „Fale”; 8.16 — Chemia (kl. VIII); „Węglowodany” (kol.); 10 — Fizyka (kl. VII); „Ruch jest wszędzie”; 12.35 — TTR, RTSS — Jez. polski (sem. 1); „Symon Szymandwicz”; „Żen cy”; 13.25 — TTR, RTSS — Chemia (sem. 1); „Sole”; 15.30 — NURT — Nauczanie początkowe

„Wypowiedź ustna i pisemna ucz niów”; 16 — Dziennik (kol.); 16.10 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.); 16.30 — „Obiektyw”; 17 — Słowa gór i rzek; „Desant”; 17.35 — Losowanie Małego Lotka (kol.); 17.45 — Miedzy nami lasy kinowcami; „Piknik”; 18.10 — Studio Sport; 19 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.10 — „Sio demka”; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 „Haiti, wyspa przeklęta” — film sensacyjny prod. amer.-bermudzko-franc. (kol.); 22.55 Dziennik (kol.); 23.19 — „Rozmowy o sztuce” — program public. kulturalnej (kol.).
PROGRAM 2: 16 — Wszelchnia Telewizyjna TWP: „Obywatele w

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwie

KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89.
KONIN: Wojciech Płutowski, pl. PZPR.1, tel. 243-04.
LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 28-25.
PILA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.